Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D

SOBOTA 2 GRUDZIEŃ 1933

ROK II – NR. 333

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Ślusarz Łabędziewicz z Poznania

przyznał się do zamordowania śp. Ogrodowskiej i Stasia

Poznań, 1-go grudnia.

Mrok tajemnicy, jaki otaczał zbrodnię popełnioną na osobie śp. Ogrodowskiej w Poznaniu, został wreszcie usunięty.

W piątek około godz. 18-ej **przyznał się do zamordowania śp. Marji Ogrodowskiej i jej 7-letniego synka Stasia**, aresztowany w ub. poniedziałek, ślusarz **Kazimierz Łabendziewicz.**

Zbrodniarz przez 4 dni uporczywie milczał, dopiero w piątek **przy powtórnem badaniu wyznał całą prawdę.** Bandyta zeznał, że chcąc wydobyć za wszelką cenę pieniądze, udał się do śp. Ogrodowskiej, w której towarzystwie **często przebywał.** Wszedłszy do kuchni, **napadł bezbronną kobietę, udusił, poczem już nieżywej zadał kilka ciężkich ran siekierą.** Ażeby zbrodnia nie została zbyt wcześnie ujawniona, **postanowił również usunąć małego Stasia.**

W tym celu udał się bezpośrednio po **morderstwie na ul. św. Marcina, gdzie oczekiwał chłopca, który był jeszcze w szkole.** Podstępnie zawiódł Stasia, którego dobrze znał i jak twierdzi, **bardzo lubił** pod pewnym pozorem do **Sołacza,** gdzie go **udusił, poczem zwłoki porzucił w krzakach tuż przy strumieniu Bogdanki,** gdzie je przed kilkoma dniami znaleziono.

Po dokonaniu drugiego **w ciągu kilku godzin morderstwa,** udał się do jednego ze swych przyjaciół, który mieszka na Górnej Wildzie, niedaleko od miejsca pierwszej zbrodni.

Bestjalski morderca opuścił **dopiero w kwietniu br. więzienie we Wronkach,** gdzie odsiadywał karę kilkuletniego więzienia za **napad rabunkowy.** Znany był on w świecie przestępczym pod pseudonimem **Krwawy Kazio, lub Dusiciel.**

Stanisław Ogrodowski wobec przyznania się do winy Łabędziewicza, **został natychmiast z więzienia zwolniony.** Fakt ujęcia właściwego mordercy Ogrodowskiej i jej synka, wywołał **w całem mieście zrozumiałą sensację,** a dla Ogrodowskiego, który przez kilkanaście tygodni niesłusznie posądzony **był o podwójne morderstwo, wyrazy współczucia.**

Rozprawa przeciwko mordercy odbędzie się w dniach najbliższych przed **sądem doraźnym.**



Turecki min. spraw zagr. Tewfik Ruszdi Bey (na rycinie w środku w ciemnych okularach) przybył do Belgradu, by z rządem jugosłowiańskim omówić sprawy zbliżenia politycznego i gospodarczego pomiędzy Turcją a Jugosławją. Ruszdi Beyowi towarzyszy jego córka panna Emel.

Niemcy przeciwne silnemu oparciu się Polski o Rosję

Tajniki kulis gry niemieckiej wobec Polski

Berlin, 1-go grudnia.

Coraz wyraźniej przesączają się powoli do prasy niemieckiej **tajniki z za kulis ostatniej gry niemieckiej wobec Polski.** Ciekawe szczegóły opowiada na ten temat w dłuższej korespondencji z Warszawy **„specjalny wysłannik“ „Börsen Kurrier“.**

Z artykułu tego wynika, że gra niemiecka szła nietylko w kierunku **„usamodzielnienia“ Polski od Francji,** lecz również i przedewszystkiem **odciążenia zbyt silnego oparcia się Polski o Rosję.** I to zdaje się było dla Niemiec przesłanką do**minującą ich pojednawczego kroku wobec Polski.**

Zbliżenie się Polski do Niemiec — według dowolnych wywodów autora — **umocniło tylko niezawisłe stanowisko Polski w świecie,** jako, że Polska, mimo wszystkich sojuszów i nowych traktatów, znajdowała się — jak podaje korespondent „Börsen Kurrier“ — w ostatnim czasie w coraz większem osamotnieniu (?), które ciążyło na niej, niby zmora. Polska czuła jakoby, **że nie jest uważana jeszcze za wielkie mocarstwo,** i że, mimo wszystkich przyjaźni z wielkiemi mocarstwami, została wyeliminowana od udziału w wielkich decyzjach polityki europejskiej, np. z **paktu 4-ch, co Polskę najbardziej rozgoryczyło.(!)**

Pięciu robotników zostało zabitych a dwunastu odniosło ciężkie rany. Na miejsce katastrofy udała się komisja śledcza, która natychmiast wszczęła dochodzenia.

Wybuch wulkanu Izalco

Nowy Jork, 1-go grudnia.

Na wyspie Saint Salvador (jedna z wysp Bahama, Antyle) **wybuchł wulkan Izalco.** Szeroki strumień lawy zalał 6 osad wiśniaczych **w pobliżu miasta Izalco.** Na wszystkie miasta, położone w okolicy, **spada nieprzerwanie deszcz popiołu.** Mieszkańcy opanowani panicznym strachem, **uciekają w odległe miejsca,** pozostawiając cały swój dobytek na pastwę losu.

Katastrofa w kopalni rumuńskiej

Bukareszt, 1-go grudnia.

W pobliżu miejscowości Resicza w szybie Thomas'a wydarzyła się eksplozja, wskutek której zapadło się przejście podziemne.

Orkan nad Czarnem morzem

Olbrzymie szkody w porcie Konstancy

Bukareszt, 1-go grudnia.

Nad Morzem Czarnem od piątku szaleje orkan. Wiatr pędzi olbrzymie masy śniegu, który w zupełności pokrył okolice Constanzy. Linja kolejowa prowadząca do Constanzy została zasypana, co spowodowało przerwę w komunikacji. Ranny pociąg pośpieszny, zdążający z Bukaresztu do Constanzy ugrzązł w śniegu. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane, brak jest wszelkich dokładniejszych wiadomości. Dotąd wiadomo, że w porcie Constanzy orkan wyrządził olbrzymie szkody. Wiele okrętów zakotwiczonych w porcie zostało siłą wiatru wyrzuconych na pełne morze. Parowiec „Elwe“ zatonął. Okręt „Mazut“ fale wyrzuciły na brzeg. Włoski parowiec „Romanya“ zderzył się z rumuńskim okrętem naftowym. Obydwa są poważnie uszkodzone. Orkan przybiera na sile.

Wiedeń, 1-go grudnia.

Z Dobrudży donoszą o niezwykłych zamieciach śnieżnych, które doprowadziły do przerw w komunikacji. W niektórych miejscach warstwa śniegu dochodzi do 2-ch metrów.

Zdradziecki strzał bandyty do policjanta

Tragiczna śmierć posterunkowego w Starogardzie

Poznań, 1-go grudnia.

Posterunkowy policji Franciszek Maszczak podczas legitymowania podejrzanych osobników **na ulicy Plewie w Starogardzie zabity został wystrzałem z rewolweru.** Przybył mu na pomoc posterunkowy **Drzewiecki, który oddał za uciekającymi bandytami kilka strzałów.** Zranił one poważnie **niejakiego Muszyńskiego ze Starogardu,** którego umieszczono natychmiast w szpitalu.

Tegoż dnia wieczorem przywieziono do szpitala **drugiego bandytę, niejakiego Węckiego,** zamieszkałego również w Starogardzie, który **usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie.** Po przepłukaniu żołądka bandyta czuje się lepiej. Po ukończeniu śledztwa staną bandyci **przed sądem doraźnym.**

PRZYPOMINAMY ze kto nie zapłaci gazety do 6 grudnia nie otrzyma dalszych numerów

Olbrzymie nadużycia w hucie „Królewskiej"

Aresztowanie dwuch urzędników-defraudantów

W hucie „Królewskiej" wykryto sprzeniewierzenia na szkodę firmy, których dopuścił się urzędnik huty Królewskiej Franciszek Wąs. W wyniku dochodzeń Wąsa aresztowano. Policja aresztowała również bezpośredniego zwierzchnika jego Antoniego Czajora, kierownika rachuby. Według wstępnych dochodzeń sprzeniewierzenia dochodzą do sumy 12 tys. zł. Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który zastosował wobec nich areszt śledczy.

Dekoracja górników w dniu św. Barbary

W nadchodzący poniedziałek, jako w dniu święta Patronki górników, w gmachu szkoły górniczej w Dąbrowie, odbędzie się dekoracja zasłużonych górników z całego Zagłębia, którzy mają już za sobą po 15, 25, a nawet więcej lat pracy. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz, urzędów gminnych, Rady Zjazdu i gości. Ogółem udekorowanych zostanie około 45 górników, którzy otrzymają również pamiątkowe dyplomy, a od zarządów swych kopalń cenne upominki.

Zawiedziona miłość . . .

W ub. czwartek, wezwan pogotowie ratunkowe na ulicę Dietla 11 w Krakowie, gdzie w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość esencji octowej z jodyną, służąca, Marja Juszczyk. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala Św. Łazarza.

W godzinę później wezwano pogotowi rat. na planty miejskie, gdzie miejaka Apolonja Godziew, lat 21, także służąca, zam. w Krakowie przy ul. Podbrzezie 34, w zamiarze samobójczym zażyła jakiś środek trujący. Po przepłukaniu jej żołądka na Pogotowiu rat. pozostawiono ją opiece domowej. Powodem samobójstwa w bu wypadkach — zawiedziona miłość.

Otwarcie wystawy

Sobota
2
grudnia
1933

Dziś: Bibjany P. N.
Jutro: Franciszka Ksaw.
Wschód słońca: g. 7 m. 48
Zachód: g. 15 m. 49
Długość dnia: g. 8 m. 01

Otwarcie wystawy propagandy sezonu zimowego w Krakowie

W piątek, dn. 1 bm. odbyło się otwarcie trzydniowej wystawy propagandowej sezonu zimowego w salonie recepcyjnym dworca krakowskiego. Wystawę urządziło Tow. Krzewienia Narciarstwa przy poparciu Dyrekcji Kolei w Krakowie. Na otwarcie przybyli pp. wicewojewoda Walicki, prez. Bobkowski, prez. Kraus, prez. Greger, płk. Kolankowski, płk. Madejski, dyr. Szelichowski i inni.

Krótkie przemówienie do zebranych wygłosił prezes Tow. Krzewienia Narc. dr. Macudziński, następnie goście zwiedzili skromną, lecz gustownie urządzoną wystawę. Na ścianach widniały mapy, i wykresy, ilustrujące ośrodku zrzeszeń narciarskich na terenie kraju, stacje turystyczne, w polskich górach itp.

Zwracał uwagę pięknie wykonany model „Lux-torpedo".

Prośba Dąbrowy o nowe święto państwowe

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie

W ub. czwartek w Dąbrowie odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem uchwalono wniosek o uznanie dnia 11-go listopada — świętem państwowem. Wniosek ten przesłany będzie drogą służbową, władzom centralnym. Na posiedzeniu tem uchwalono równocześnie zwrócić się do władz, o odstąpienie podmiejskich terenów państwowych, na cele rozbudowy miasta. Rozchodzi się o tereny przy szosie strzemieszyckiej.

Ponad 200 robotników na bruku

Unieruchomienie dwuch kopalń Zagłębiu

Z Dąbrowy donoszą nam, że zarząd kop. „Maksymiljan II" wymówił pracę całej załodze, w liczbie 115 robotników, którzy z dniem 14 bm. stracą pracę. Kopalnia zostanie zupełnie unieruchomiona, z powodu wyczerpania pokładów węgla, a przedewszystkiem olbrzymiemi napływami wody, która grozi kopalni zatopieniem. Robotnicy już obecnie pracują w największem niebezpieczeństwie. Trzeba dodać, że kop. „Maksymiljan" posiada pierwotne urządzenie i dlatego nie może skutecznie walczyć z potopem.

Równocześnie prawie donoszą z Zagórza, iż na skutek meldunku urzędu górniczego, który stwierdził niedostateczny stan bezpieczeństwa na kop. „Karol", starosta będziński wydał zarządzenie zamknięcia kop. W związku z tem straci pracę około 100 ludzi. Razem więc ponad 200 osób powiększy armję bezrobotnych.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 15,30 „Wielki człowiek do małych interesów" (dla szkół);

g 20 „Lampka oliwna".

NIEDZIELA: o g. 11 „Sejmik literacki — Tydzień Książki Polskiej";

o g. 16 „Pieniądze to nie wszystko";

o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko" (Przedstawienie pocztowców).

WTOREK: o g. 20 „Lampka oliwna".

ŚRODA: o g. 15 „Zaklęta królewna" (dla szkół);

o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „F. 13". Casino: „Ścigana przez los". Colosseum: „Tajemnica siostry Angeliki". Palace: „Dlaczego zgrzeszyłam". Rialto: „Świat slucha". Union: „Sterowiec L. A. 3".

KRÓL. HUTA. Apollo: „General Czeng" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Dzieje grzechu". Miejskie: „Fałszywy strzał".

BIAŁA. Miejskie: „Rewizor z Petersburga".

RADJO:

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA 1933 R.

Katowice. 9,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 9,05 Gimnastyka. 9,20 Muzyka. 9,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,35 „Obecna działalność misyjna OO. Jezuitów w Rodezji". 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 Transmisja z Berlina meczu piłkarskiego Polska — Niemcy. 14,10 Ks. Dr. Bolesław Rosiński: „Rok Kościelny". 14,30 Ludowe pieśni kurpiowskie. 15,20 Transmisja z Berlina finału meczu piłkarskiego Polska — Niemcy. 15,50 Muzyka. 16,00 „Wesoła audycja" dla dzieci. 16,45 Kornel Ujejski: „Maraton". 17,15 „Hanusine wesele". 18,40 Prof. Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19,15 Muzyka. 19,50 Muzyka lekka. 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22,15 Wiadomości sportowe. 22,25 Dalsze wiadomości sportowe. 22,30 Muzyka taneczna. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

— UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH ZŁODZIEI SKLEPOWYCH. Przed dworcem kolejowym w Bielsku policja śledcza ujęła dwóch niebezpiecznych złodziei sklepowych z Łodzi. Są to osobnicy dobrze znani łódzkiej policji, 36-letni Antoni Piechota, zam. w Łodzi, ul. Łagiewnicka 20, oraz 36-letni Wiktor Meller, zam. w Łodzi, ul. Profesorska 1.

— ARESZTOWANIE POSZUKIWANEGO ZŁODZIEJA Po dłuższych poszukiwaniach wpadł w ręce policji w Bielsku 33-letni Zygmunt Kasperek z Milówki, pow. Żywiec. Kasperek był poszukiwany za kradzież u Erwina Thiena, Bielsko, Blichowa 60.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.
SOBOTA: g. 20,15 „Sobowtór" (premjera).

— TYDZIEŃ KSIĄŻKI W OLKUSZU. W Olkuszu powstał komitet „Tygodnia Książki", którego zadaniem jest propagowanie czytelnictwa publicznego. Komitet tworzą pp. starosta Gliszczyński, burmistrz Majewski, prof. Szabelski, Witczyńska, dyr. Machnicki, dyr. Majewski i Petrykowski. Jutro na rynku w Olkuszu odbędzie się loterja książkowa.

— GARBARNIA „DERMATA" W CZELADZI. Uruchomiona garbarnia w Czeladzi którą wydzierżawił jeden z kupców śląskich, zmieniła firmę z „Czeladniczanki" na „Dermata".

— ŻEBRACZKA OKRADŁA NAUCZYCIELKĘ. P. Jadwigę Wopnarowską, nauczycielkę z Czeladzi, Gawrońska 22, okradziono. Z chwilowej jej nieuwagi skorzystanła żebraczka, kradnąc pościel.

— TRZECH WŁAŚCICIELI FUTRA. Policja ujęła: Berla Puterszníta z Dąbrowy, Kr. Jadwigi 22, Brandla Puterszníta, Będzin Kołłątaja 44 i Marję Putecką z Dąbrowy, Kołłątaja 24, którzy skradli futro J. Wygodzkiemu z Sosnowca. Futro odzyskano.

— ADW. ZAZĘBIE, skradziono z piwnicy 10 litrów soku.

— Z KIESZENI AGNIESZKI HIŁY ze wsi Bielonizna, skradziono w Sosnowcu 101 zł.

— P. JANOWI Szewczykowi z Czeladzi skradziono w Sosnowcu pozostawiony na podwórzu rower.

— KU CZCI TWÓRCY „TRYLOGJI". Jutro, o godz. 16 min. 30 w Domu Katolickim w Sosnowcu prof. Reybekiel wygłosi odczyt o Sienkiewiczu, twórcy nieśmiertelnej „Trylogji" napisanej przed 50 laty.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY
Sobota o g. 20 „Mecenas Bolbec i jego mąż".

KINA:
Atlantic: „Upiór Paryża" i „Wampiry wyścigów". Eden: „Pieśń serca" i „W blasku księżyca". Muza: „Walc naddunajski" i „100 mtr. miłości".

— SKAZANIE NOTARJUSZA Sąd Okręgowy w Częstochowie jako instancja odwoławcza rozpatrywał sprawę notarjusza Tomasza Jasińskiego, oskarżonego o ukrywanie dochodów. Wyrok Sądu Grodzkiego uległ złagodzeniu, notarjusz J. został bowiem skazany na 4.160 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 74 dni aresztu.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W sieni domu przy ul. Jagiellońskiej 5 w Częstochowie manipulując posiadanym nielegalnie rewolwerem przez nieostrożność postrzelił się w brzuch 26-letni Wiktor Kołodziej (Jagiellońska 50). W stanie groźnym przewieziono go do szpitala Im. W. M. Panny.

— W ROCZNICĘ POWSTANIA odprawione zostało na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo poczem poczty sztandarowe wojska i organizacji udały się na mogiłę Obrońcy Ojczyzny a z tamtąd na plac św. Jakuba, gdzie odbyła się defilada. Wieczorem odbyła się akademja w sali Rady Miejskiej.

— ŻYDZI PROTESTUJĄ Na znak protestu przeciwko nawiązaniu sportowego kontaktu Polski z Niemcami mającym się odbyć w niedzielę meczem, częstochowska „Makkabi" odwołała zapowiedziane na sobotę spotkanie pięściarskie z Katowickim Policyjnym K. S., urządzając jednocześnie w tym czasie wieczór protestacyjny wszystkich klubów żydowskich.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:
Teatr im. J. Słowackiego.
Sobota — „Człowiek z teką".

KINA W KRAKOWIE:
Wanda: „14 lipca" (Tańczący Paryż). Promień: „Śpiew, całus, dziewczyna". Świt: „Serce włóczęgi". Apollo: „Rozkoszne kłopoty". Sztuka: „Pokusy miłości". Uciecha: „Odmęt ulicy". Atlantik: „Sabra". Adrja: „Dziesiąty kochanek". Słońce: „Mężczyźni w jej życiu". Dom Żołnierza: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

RADJO:
Niedziela, 3 grudnia 1933 r.

Kraków. 10.00 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11,35 Odczyt religijny. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Poranek muzyczny. 14.00 Początek rozgrywki meczu piłkarskiego Polska — Niemcy. 14,10 Pogadanka dla rolników. 14,35 Ludowe pieśni kurpiowskie. 15,00 „Gawędy podhalańskie". 15,20 Finał meczu „Polska — Niemcy". 15,50 Muzyka salonowa. 16.00 Wesoła audycja dla dzieci. 16,30 Płyty. 16,45 Kwadrans poetycki. 17.00 Pogadanka dla kobiet. 17,15 Audycja ludowa. 18,00 Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy. 19,15 Odczyt. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,45 Wiadomości bieżące. 19,50 Muzyka lekka 21,00 Odczyt aktualny. 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22,15 Wiadomości sportowe. 22,25 Muzyka taneczna.

— KRADZIEŻE. Józefowi Pechowi, zam. w Krakowie przy ul. Chodkiewicza 12, skradziono z kieszeni płaszcza podczas oglądania wystawy przy ul. Szewskiej, męski zegarek, wartości 50 zł. — Janowi Chwałbogowi, zam. w Prądniku Czerwonym pod Krakowem, skradziono z podwórza domu przy Rynku Gł. rower, wartości 60 zł. Janowi Stankowi, zam. w Krakowie przy ul. Zamojskiego 49, skradziono rower, wart. 80 zł., pozostawiony w bramie domu przy ul. Dietla 40. Także rower, wart. 50 zł. skradziono Ignacemu Fraenklowi, zam. w Krakowie przy ul. Kupa 2. — Magdalena Górka, zam. w Krakowie przy ul. Płaszowskiej 61, doniosła, że nieznani sprawcy dostali się do jej wędlinarni przy ul. Wielickiej 9, skąd skradli wyroby masarskie, wartości 200 zł.

— POŻAR. W zabudowaniach Franciszka Dymka w Krakowie, przy ul. Mazowieckiej nr. 88, wybuchł pożar, wskutek czego spaliła się stodoła z sianem i słomą oraz wóz gospodarski. Szkoda wynosi około 4.000 złotych. — W nowobudującym się domu, przy ul. Sienkiewicza, od silnie nagrzanego piecyka zapaliła się drewniana budka stróżowska. Zanim przyjechała straż pożarna, ogień zdołano ugasić. — Przy ul. Pawiej 20, w Krakowie, w realności Dawida Tilesa, powstał pożar w piwnicy Szymona Frenkla, gdzie zapaliły się znajdujące się tam papiery, pudełka i drewniane paki.

W Zagłębiu drożeje

Według danych statystycznych, koszta utrzymania w listopadzie br. w Zagłębiu wzrosły o 2,21 proc.

Z dniem dzisiejszym abonament „Siedmiu Groszy" w Grodźcu przyjmuje codziennie p. J. GIEC, ul. Narutowicza 20.

Złośliwa upadłość firmy „Radjo-Deblessem" w Krakowie

Zasądzenie nieuczciwego kupca

Z początkiem wiosny br. został skazany przez sąd okr. w Krakowie Mieczysław Deblessem, kupiec, na 18 mies. więzienia za różne malwersacje, dokonane na szkodę kilku firm, z którymi pozostawał w stosunkach handlowych. Ponieważ, jak wykazały dochodzenia, Deblessemowi pomocni byli w jego nieuczciwych poczynaniach, Marjan Deblessem, Marja Deblessemowa i Bronisława Deblessemowa, pociągnięto ich również do odpowiedzialności sądowej.

Według aktu oskarżenia sprawa ta przedstawia się następująco: Mieczysław Deblessem prowadził od roku 1923 sklep z przyborami radjotechnicznemi w Krakowie przy ul. Basztowej. W tym czasie reprezentował on również na Kraków kilka firm, a to „Philipps", „Nataris" „Inż. Patzer" i Krzysztof Brunn i in. Od firm tych Deblessem pobrał towary na poważne kwoty, ogółem na około 70.000 zł. na rachunek otwarty i otworzył kilka filji, a to: w Katowicach przy ul. Piłsudskiego p. n. „Radjo-Deblessem", którą prowadziła Marja, jego żona, a w Krakowie i Bydgoszczy, które prowadzili jego brat i bratowa Deblessemowie. Do filji tych miał on wysłać towary, pobrane na kredyt, ogłosiwszy upadłość firmy „Mieczysław Deblessem". Spowodowało to szereg skarg ze strony poszkodowanych firm, oraz zasądzenie Mieczysława Deblessema.

Reszta oskarżonych na rozprawie sądowej w dn. 1 bm. do winy się nie przyznawała, twierdząc, że poszczególne filje były utworzone dla sprzedaży detalicznych, celem szybszego wywiązania się z zobowiązań wobec poszkodowanych firm. Ponieważ jeden ze świadków, powołany na rozprawę zmarł, została ona odroczona.

„Miało być z mojem uszanowaniem"

Wieśniak w Zagłębiu zarzucił komornikowi niedbalstwo

Mieszkaniec Psar, 70-letni Cuker miał wyrok na niesumiennego sąsiada, który nie chciał mu oddać pożyczonych pieniędzy. Wyrok wniósł do komornika w Czeladzi, który jednak nie mógł wyegzekwować należnej kwoty i zawiadomił o tem zainteresowanego Cubra pisemnie. Jakież musiało być zdumienie komornika, kiedy po kilku dniach otrzymuje list podpisany przez Cubra, w którym ten mu pisze, że: „ja na takim świstku nie przyjmuję zawiadomienia i zwracam panu uwagę, że pan się zaniedbuje w swych obowiązkach.

Obrażony komornik skierował sprawę do policji i w rezultacie wieśniak stanął przed sądem w Czeladzi, oskarżony o obrazę władzy.

Rozprawa, a zwłaszcza zeznania oskarżonego obfitowały w wiele ciekawych i wesołych momentów. „Ja ta pisać nie umie, ino się podpisze, a list pisał podróżny" — tłumaczył sądowi wieśniak — jednak kazałem na dole napisać: „z mojem uszanowaniem". Ze względu na wiek oskarżonego i to, że jednak kazał napisać „z mojem uszanowaniem", wieśniaka uwolniono od kary.

Niespodziewana gwiazdka w hucie „Królewskiej"

Królewska Huta wypowiedziała pracę 500 robotnikom z dniem 11 grudnia 1933 r.

Swego czasu otrzymała od komisarza demobilizacyjnego zezwolenie na redukcję 180 robotników, z których zwolniła już 110 robotników, a reszta, to jest 70 robotników ma być w tych dniach zwolnionych.

Imienny spis robotników przedłożony będzie komisarzowi demobilizacyjnemu, który zadecyduje o wyborze zwolnionych w przyszłym tygodniu. (b)

Kary za nieprzestrzeganie ustawy prasowej

W Dyrekcji Policji w Król. Hucie odbyły się dwie rozprawy przeciwko kierownikowi ekspedycji czasopisma „Der Oberschlesische Kurier" Franciszkowi Schedzie, oskarżonemu o niestosowanie się do zarządzeń ustawy prasowej. A mianowicie kierownictwo czasopisma „Der Oberschlesischer Kurier" nie dostarczyło w dwóch wypadkach w przepisowym czasie obowiązkowych egzemplarzy Dyrekcji Policji w Król. Hucie. W wyniku rozpraw Scheda ukarany został w pierwszym wypadku grzywną 100 zł. lub 5-dniowym aresztem, a w drugim wypadku grzywną 150 zł., względnie 10-dniowym aresztem.

Śmiertelna walka rzeźników w Będzinie

W osadzie Sędziszów, w Jedrzejowskiem, czeladnik masarski M. Zmarzliński, po kłótni z kolegą po fachu, Piotrem Klockiem, chwycił długi nóż rzeźnicki, którym na wylot przebił Klocha. Ranny w kilka minut potem zmarł.

Zbrodnia wywołała powszechne oburzenie w Sędziszowie.

Straszna śmierć dziecka w Król. Hucie

3-letnia Irena Górecka, z Król. Huty (ul. Ogrodowa 19) wpadła do naczynia z wrzącą wodą tak nieszczęśliwie, że mimo natychmiastowej pomocy nie udało się jej utrzymać przy życiu. Ze względu na definitywne ustalenie powodu śmierci wskutek nienależytego nadzoru i sekcji zwłok, terminu pogrzebu nieustalono.

Krewki zięć pobił teściową

W dn. 1 bm. odbyła się rozprawa karna przed sądem w Rybniku przeciwko rolnikowi Alojzemu Zdzieble z Połomii, pow. Rybnik. Zd., żyjąc od szeregu lat w niezgodzie z teściową, w dniu 26 czerwca br. podczas ponownej kłótni zadał jej cios tępem narzędziem w twarz, przyczem złamał jej nasadę nosową. Krewki zięć został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Tragiczny wypadek robotnika leśnego w Gotartowicach

W dn. 30 ub. m. zaszedł w lasach państw. w Gotartowicach wypadek mrożący krew w żyłach.

Przy ścinaniu drzew upadła korona sosny tak nieszczęśliwie na głowę 68-letniego robotnika Franciszka Henka z Gotartowic, że tem doznał złamania czaszki, co spowodowało natychmiastową śmierć. Jak twierdzą naoczni świadkowie, winę wypadku ponosi sam H., który mimo nawoływań ze strony kolegów nie usunął się na czas z miejsca zagrożonego.

Oszuści hipnotyzowali naiwnych ludzi

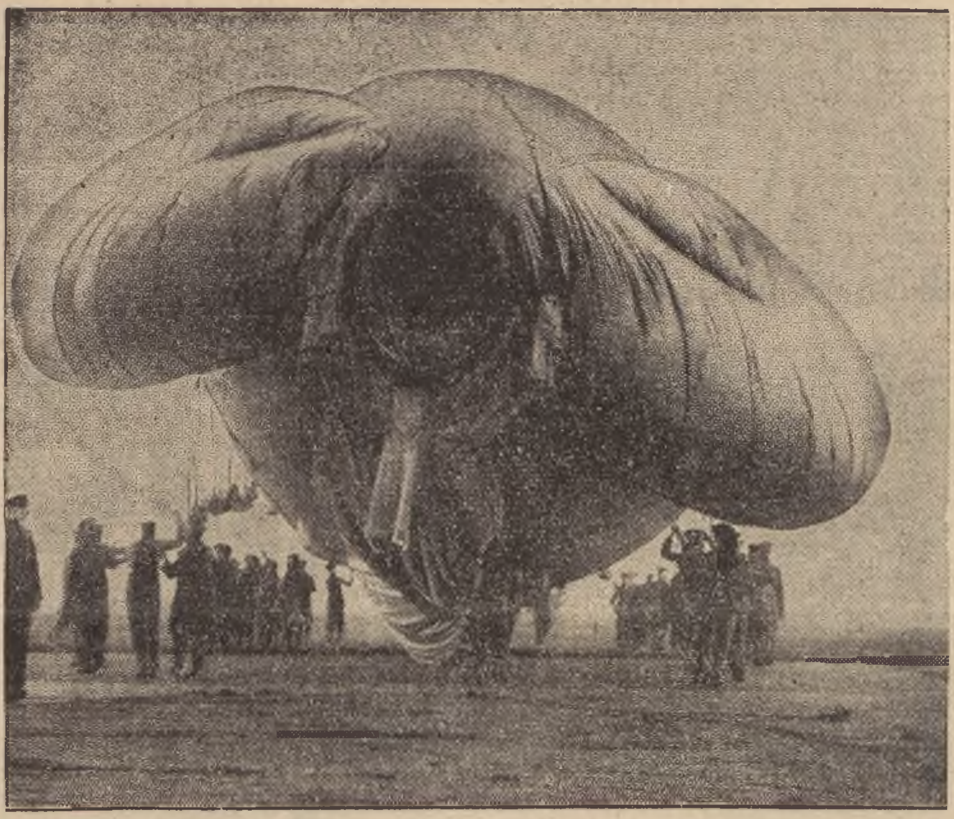
opowiadając im bajki o wielkich skarbach

W związku z przytrzymaniem znanego oszusta - „hypnotyzera" Jerzego Schmidta ustalono w toku dochodzeń, że Schmidt wspólnie z niejakim Karolem Längnerem z Król. Huty (Styczyńskiego 49) i Wilhelmem Szymoszkiem (Pawła 16) uprawiał oszustwa, w wyniku czego sprawa skierowana została przeciw nim do władz prokuratorskich.

Przeciwko oszustom sporządzono doniesienie do prokuratora za nieprawne wykonywanie sztuki lekarskiej.

Oszustw dokonywano w ten sposób, że Schmidt względnie Längner wzajemnie się „hipnotyzowali", opowiadając swym klijentom, że po pewnym czasie wejdą w posiadanie większych skarbów. Za „wróżbę" tę pobierali oni od swych naiwnych ofiar mniejsze lub większe kwoty, jako wynagrodzenie.

W toku dalszych dochodzeń ustalono że w podobny sposób została oszukaną niejaka Karolina Florjanowa z Siemianowic, od której oszuści wyłudzili aż 1,700 zł. i 50 dolarów.



Angielski balon obserwacyjny holowany do hangaru.

Echa ohydnej zbrodni w Krakowie

Pielęgniarz brzytwą zarżnął swoją żonę

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie w dniu 1 bm. rozpatrywana była sprawa Jana Henca pielęgniarza kliniki U. J., który w ub. r. brzytwą zarżnął swą żonę. Henc, który osłaniał się chorobą umysłową, został jednak uznany odpowiedzialnym za swój czyn i skazany przez sąd okr. na 5 lat więzienia. Trybunał Apel. wyrok zatwierdził.

Zasądzenie kolportera fałszywych pieniędzy w Krakowie

Kiwa Kleiner, zam. w Proszowicach, pow. miechowskiego, przybywszy do Krakowa w dniu 20 września ub. r., odwiedzał różne sklepy, gdzie kupował drobne przedmioty, groszowej wartości, płacąc za nie fałszywemi 10-cio i 5-cio - złotówkami. W jednym ze sklepów przy ul. Florjańskiej zauważono oszustwo, wobec czego sprowadzono policjanta, który Kleinera aresztował. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy Kleinerze kilkanaście monet fałszywych.

W czasie dochodzeń Kleiner przyznał się, iż monety te kupił w Łodzi za bardzo niską cenę od nieznajomej osoby. Na rozprawie w sądzie okr. w Krakowie 8-go września br. nie przyznał się do winy, twierdząc, iż nie wiedział, że pieniądze te są fałszywe. Sąd jednak skazał go na 2 i pół roku więzienia, a Trybunał Apelacyjny, do którego odwołał się oskarżony, wyrok ten w całości zatwierdził.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy, zmieniającej dotychczasowe przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Nowa ustawa ma przystosować ubezpieczenie pracowników umysłowych do ustawy o scaleniu ubezpieczenia, z drugiej zaś strony wprowadzić szereg zmian, opartych na doświadczeniu, zebranem w ciągu 6-ciu lat od wprowadzenia tego ubezpieczenia.

Karambol auta z bryczką w Krakowie

Roman Michalski, szofer, zam. w Zakopanem, jadąc autem osobowem Nr. 95495 Kr. ul. Szewską w Krakowie, na skrzyżowaniu z ulicą Krupniczą, najechał na dwukonną bryczkę wojskową, powożoną przez sapera Piotra Jurko z 1 baonu most. kolej.

W bryczce znajdowała się Ewa Zarzycka, żona dowódcy tego pułku. Wskutek najechania w bryczce połamał się dyszel, przyczem spłoszyły się konie, które poniosły bryczkę i dopiero przy ul. Basztowej zdołali je przechodnie zatrzymać.

W aucie rozbita została przednia szyba, oraz uszkodzony lewy bok. Na szczęście nikt z ludzi nie doznał szwanku, jedynie konie okaleczone zostały w tylne nogi. Policja czyni dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi w tym wypadku winę.

Napad rabunkowy pod Tarnowem

W Jastrząbce Nowej ad Dąbrowa (koło Tarnowa) wtargnęli dnia 24 b. m. nad ranem bandyci do mieszkania Brajndli Spangalet i po sterroryzowaniu domowników strzałami rewolwerowemi, zrabowali części garderoby i wyroby tytoniowe wartości 300 zł., związawszy przedtem obecnym ręce i nogi powrozem.

Policja wszczęła natychmiast śledztwo i wykryła sprawców tego napadu w osobach Andrzeja Socha i Marji Wajda ze Smykowa koło Dąbrowy, których odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Tarnowie.

Proces o usiłowane przekupienie sędziego

Epilogiem głośnej afery o usiłowanie przekupienia sędziego śledczego Kaweckiego, będzie rozprawa sądowa przeciwko przemysłowcowi łódzkiemu Szereszewskiemu, pośrednikowi Alpernowi i narzeczonemu córki Szereszewskiego, Adelhaidowi.

Jak wiadomo, sędziemu Kaweckiemu projektowano wręczyć łapówkę w wysokości 5 tys. zł. za cenę zwolnienia z więzienia studentki Szereszewskiej, oskarżonej o komunizm.

Termin rozprawy sąd wyznaczył na 1 grudnia br.

Nadużycia na poczcie

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczył się w środę proces o nadużycia w Dyrekcji Poczt i Telegrafów, gdzie urzędnik Stanisław Kankowski, przywłaszczył sobie 6.000 zł. z funduszu przeznaczonego na stypendia dla studentów politechniki wydziału radjowego.

Kankowski sfałszował listy płacy, podpisując je nazwiskiem stypendystów z odbioru stypendjów.

Prócz Kankowskiego na ławie oskarżonych zasiedli dwaj wyżsi urzędnicy, Urbanowicz i Sujkiewicz, obwinieni o niedozór, wskutek czego doszło do nadużyć.

Defraudant tłumaczy się, że gdyby nie brak kontroli, nie udałoby mu się przywłaszczyć pieniędzy, które zużył na wydatki, związane z chorobą, a później śmiercią ojca.

Sąd skazał Kankowskiego na 1 i pół roku więzienia, pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Likwidacja strejku w przemyśle metalowym w Bielsku

Zarobki w odlewniach utrzymano na dotychczasowym poziomie

Trwający od tygodnia strejk robotników w odlewniach żelaza został obecnie zlikwidowany. Po długotrwałych pertraktacjach zawarta została w nocy ze środy na czwartek dn. 30 bm. między Związkiem Przemysłowców Bielska - Białej i okolicy a Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Bielsku umowa zbiorowa.

Umowa powyższa ustala naogół wynagrodzenia robotników w odlewniach na dotychczasowym ich poziomie, przyczem przewiduje możność przeprowadzenia w poszczególnych uzasadnionych wypadkach korektur stawek płac. Uzgodniona została następnie nowa taryfa minimalnych stawek godzinowych, przyczem wysokość tych stawek ustalona została przy uwzględnieniu znacznego potanienia kosztów utrzymania w okresie po zawarciu ostatniej umowy zbiorowej w przemyśle metalowym Bielska-Białej.

Umowa zawarta została na nieograniczony czas z obustronnem prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia. Wobec załatwienia zatargu, robotnicy w odlewniach przystąpili w dniu 1 bm. do pracy.



311)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później, odbywała się w mieście uroczystość obdarowywania biednych przez hr. Waldenhofen. Córka hrabiny Marja, zachowywała się na tej uroczystości b. nieprzyzwoicie.

•

Gdy wszyscy porozchodzili się do domów, hrabina Agnieszka wymawiała hrabiance jej brzydkie postępowanie, lecz osiągnęła tylko ten skutek, że Marja zaczęła płakać i odpowiadać zuchwale.

— Wiem już oddawna — mówiła, — że mama mnie nie lubi. Byłoby lepiej, gdyby mama zamiast mnie zabrała z sobą tę wyuczoną komedjantkę. Ta umiałaby z pewnością obłudnie przewracać oczy. Gotowa nawet dla efektu uronić kilka łez.

Tak skończyła się uroczystość, po której hrabina Agnieszka spodziewała się, że wywrze na Marji dobre wrażenie. Tak wyglądała zmiana, jaka podług mniemania hrabiny zaszła w usposobieniu złej córki. Czyż dziwić się można, że hrabina była smutną, gdy wracała z Marją do pałacu? Twarz jej się nieco rozjaśniła dopiero, gdy zobaczyła Małgosię i hrabiego, który wyszli na jej spotkanie aż do schodów.

— Co za miła niespodzianka! — zawołała, podając hrabiemu rękę. — To pięknie z pańskiej strony, panie hrabio, że nas pan odwiedził. Zapewne nudził się pan, czekając na nas.

Hrabia dowodził, że było zupełnie przeciwnie. Z rozpromienioną twarzą zaręczał, że od długiego czasu nie zabawił się tak przyjemnie, jak w ciągu ostatnich dwuch godzin.

Tymczasem panie wyszły z powozu. Marja, która przez cały czas podróży była zasępioną i mrukliwą, odmieniła się nagle. Stała się łagodną, niemal prawie pokorną.

— Pozostań tylko, mamo, z panem hrabią i Małgosią w parku, — powiedziała z niezwykłą u siebie usłużnością. — Zabiorę twoje rzeczy razem z mojemi do domu.

Małgosia chciała jej odebrać rzeczy, lecz Marja nie zgodziła się na to.

— Tak, czy siak muszę wrócić do domu i pogładzić włosy, bo mi się w podróży potargały! — odpowiedziała i pobiegła do pałacu.

Wiedziała, dlaczego to czyni. Gdy wbiegła po schodach, nie udała się do własnego pokoju, tylko do izdebki, którą zamieszkiwała Małgosia. Przytem oglądała się na wszystkie strony, jak gdyby się obawiała, że ją ktoś podpatruje. Jeszcze nie zdążyła zajść do pokoju Małgosi, gdy rzeczywiście zjawiła się jakaś postać. Był to Jan stangret, który na nią czekał, i z którym, jak już wiemy, poprzednio już cały plan ułożyła. Jan pobiegł do niej, chwycił ją w ramiona i pocałował.

— No, mój skarbie, więc już wróciłaś? — mruknął. — A zrobiłaś wszystko, co należało uczynić?

Marja skinęła głową.

— Zrobiłam! Masz oto te rzeczy! Sprzedaj je! Dostaniesz za nie przynajmniej trzydzieści tysięcy guldenów. To nam na początek wystarczy. Później może dam ci więcej.

Najpiękniejsze klejnoty, które przed swoim wyjazdem wyjęła z kasetki bez zwrócenia uwagi Małgosi, wcisnęła stangretowi do ręki.

Jan spoglądał na nie błyszczącem okiem, zanim je schował do kieszeni. Potem poszedł z hrabianką do pokoju Małgosi, który wciąż był otwarty, bo jego mieszkanka nie przeczuwała nic złego. W pokoiku tym było też tylko kilka przedmiotów, pochodzących jeszcze z owego czasu, gdy Małgosia była artystką w cyrku. Rzeczy te zabrała ze sobą do nowej siedziby. Główny przedmiotem był kosz podróżny, zamknięty na dwie kłódki.

— Czy już dopasowałeś kluczyk? — zapytała hrabianka.

Jan wyjął kluczyk z kieszeni.

— Kluczyk ten należy do mojego kuferka, — powiedział Jan. — Potrzebowałem go tylko troszkę spiłować, żeby pasował. Wszystko udaje się znakomicie.

To mówiąc, ukląkł na kolana i włożył kluczyk do kłódki. Marja przyglądała się robocie z natężoną uwagą.



Jan zatrzasnął wieko.

Oczy jej błyszczały z zadowolenia, gdy zatrzask odskoczył, a Jan uchylił wieko od koszyka. Marja szybko uniosła leżące na wierzchu suknie i sztuki bielizny i ukryła między niemi klejnot, jaki zatrzymała jeszcze przy sobie. Jan zatrzasnął wieko, zamknął koszyk, a wkrótce potem oboje znaleźli się już w sieni.

— Spłataliśmy jej figla, — powiedział stangret. — Niech weźmie licho, jeżeli jej to karku nie skręci.

Hrabianka skinęła głową.

— Ach, Janie, — szeptała, — nie uwierzysz, jak cię podziwiam! Teraz, gdy widzę, że dokuczyliśmy porządnie tej podłej dziewczynie, kocham cię jeszcze goręcej.

Przycisnęła się do niego. Potem hrabianka wyrwała się z objęć stangreta i pobiegła do swojego pokoju, gdzie teraz dopiero złożyła rzeczy, podczas gdy Jan wrócił uradowany do stajni. Wszystko szło podług jego myśli.

— Ta głupia gęś, — mruczał do siebie, — wierzy mi wszystko, co tylko zechcę. Choćbym jej nawet powiedział, że jestem księciem perskim, lub że spadłem z księżyca, nie wątpiłaby o tem. Teraz jednak trzeba pilnować interesu. Klejnoty, jakie mi dała, stanowią majątek. Lecz nie na tem koniec, to dopiero początek. Nie byłbym Janem i niech mnie djabli porwą, jeżeli za kilka miesięcy nie zostanę przez tę dziewkę bobatym człowiekiem. Hahaha, może zostanę rzeczywiście zięciem hrabiny Agnieszki.

Jan cmokał ustami, gdy przypatrywał się klejnotem, jakie miał i ukrył wszystko w bezpiecznem miejscu w stajni, obawiając się, aby nie znaleziono u niego klejnotów. Po ukryciu kosztowności, zacierał ręce z zadowolenia.

— Wszystko poszło gładko! — szeptał dalej do siebie. — Gdyby się coś wydało, hrabianka będzie główną winowajczynią. Z tego powodu pani hrabina będzie się obawiała narobić hałasu. Przeciwnie, dałaby mi jeszcze nagrodę za milczenie, chcąc uniknąć wstydu wobec świata.

— Ha, zemściłem się także na tej bezczelnej, dumnej dziewczynie, na tej komedjantce i przybłędzie. Policzek, jaki mi wymierzyła, drogo ją będzie kosztował. Teraz jeszcze nosek zadziera do góry, lecz wkrótce będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Tymczasem Marja wróciła do parku. Nikt nie przeczuwał, jaką podłość popełniła w tym czasie. Była w tak dobrym humorze, jak rzadko kiedy.

Szczególnie dla Małgosi okazywała się uprzejmą.

Minęło kilka wesołych godzin.

Pozornie uprzejme zachowanie się hrabianki cieszyło hrabinę, a hrabia Rodelstein był uradowany, jak jeszcze nigdy. Wyjechał dopiero późnym wieczorem, a domownicy udali się natychmiast na spoczynek.

Następnego dnia Marja i Jan, ilekroć się spotkali, znacząco spoglądali na siebie. Niecierpliwość Marji wzrastała z każdą chwilą, aż wreszcie udało jej się spowodować wybuch. Było nowym dowodem jej braku sumienia i złego charakteru, że znowu medaljon z miniaturą ojca użyła za ośrodek do dopięcia celu. Bawiła się medaljonikiem, w podpadający sposób lekkomyślnie i wywijała nim w powietrzu, jak zabawką. To oburzyło hrabinę Agnieszkę.

— Czy nie wstyd cię, bawić się w ten sposób? — zapytała córkę. — Czy to tak się powinno szanować drogą pamiątkę?

— Ach, co tam, — śmiała się Marja z szyderstwem. — Co mi po takim fatałaszku.

To mówiąc, rzuciła medaljonik z pogardą na stół. Hrabina Agnieszka przemocą tylko panowała nad swoim gniewem.

— Pierwszy i ostatni raz dałam ci ten medaljonik, niedobre dziecko! — powiedziała. — Niech ci twój zacny ojciec nieboszczyk wybaczy, że tak niegodną jesteś pozostałej po nim pamiątki.

To mówiąc, wzięła medaljonik i wyszła z nim z pokoju, chcąc go zamknąć do szafy.

Małgosia zostawszy z Marją sam na sam w pokoju, spoglądała na nią z wyrzutem.

— Źle postąpiłaś, hrabianko, — powiedziała z łagodną wymówką. — Niestety nie znałaś swego ojca, lecz chociaż tylko masz jego wizerunek przed sobą, powinnaś być dumną i szczęśliwą, że jesteś jego córką!

— Ach, — westchnęła żałośnie, — — ja swego ojca nigdy nie znałam, lecz byłabym najszczęśliwszą w świecie, gdybym miała po nim podobną pamiątkę.

Marja śmiała się szyderczo.

— Pewnie swoich rodziców wogóle nie znałaś, — odpowiedziała złośliwie.

Na to Małgosia odpowiedziała spokojnie i łagodnie:

— Nie znałam, hrabianko. Właśnie dlatego też wiem, jak gorzką jest dola sieroty. I dlatego też serce mnie boli, gdy widzę, jak mało szanujesz swoje szczęście. Czy nie masz dobrej i zacnej matki? Czy nie ranisz jej serca, nie odpłacając się wzajemnością za jej miłość? Ach, hrabianko, ty nie wiesz wcale, jaki masz skarb w swej matce.

Na twarzy hrabianki malowała się coraz większa zaciętość.

— Tego wprawdzie nie wiem, wiem tylko to jedno, że powinnaś była zostać kaznodzieją! Zresztą proszę cię, abyś oszczędziła sobie mozołów! Hrabianka Waldenhofen bez twojej rady wie, jak ma postępować i nie potrzebuje przyjmować nauk od komedjantki, która jest tylko przybłędą w tym domu. Czy rozumiesz?

Małgosi wszystka krew spłynęła z twarzy do serca, jakby w nią grom uderzył. Łzy ściekały jej po twarzy wielkiemi kroplami.

Wtem otworzyły się drzwi. Hrabina Agnieszka weszła do pokoju. Na bladej jej twarzy znać było przerażenie. Widać było po niej, że stało się coś niezwykłego.

Tak też było rzeczywiście. Gdy hrabina Agnieszka otworzyła kluczykiem, jaki jej dzień przedtem jeszcze oddała Małgosia, szafę i kasetkę, nie zważała wcale na klejnoty, tylko schowała medaljonik. Później jednak podpadło jej, że w kasetce był wielki nieporządek, więc przeglądała zawartość kasetki z uwagą. Najprzód podpadł jej brak bransoletki, wysadzanej szmaragdami i brylantami. Przelękła się okrutnie i badała zawartość kasetki z jeszcze większą uwagą. Wydało się tedy, że zaginęła wielka ilość innych jeszcze klejnotów. Okazał się brak rozmaitych pierścionków, schowanych w kasetce, łańcuszków, zausznic i broszek.

Cała drżąc z wburzenia, porównywała hrabina zawartość kasetki ze spisem klejnotów, jaki miała pod ręką. Niezmierna ilość zagubionych kosztowności wprawiła ją wprost w osłupienie, bo przedmioty te stanowiły spory majątek. Lecz pominąwszy stratę pieniędzy, hrabina drżała z przerażenia na myśl, że w jej domu musiał znajdować się złodziej.

Kto był tym złodziejem? Kto miał tę bezczelność, że pokryjomu otworzył kasetkę i skradł kosztowności? Stać się to tylko mogło kluczem podrobionym, bo na kasetce nie było znać śladów gwałtownego rozbicia. Więc któż był złodziejem? Kluczyk miała hrabina zawsze przy sobie, z wyjątkiem kilku godzin, przez które był w rękach Małgosi, lecz hrabinie ani przez myśl nie przyszło, aby miała Małgosię posądzać o złodziejstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Hitler zażąda od Francji

Oddania Zagłębia Saary bez plebiscytu

Z Paryża donoszą:

„Temps“ w wstępnym artykule pisze, że „zbliżają się decydujące godziny na terenie polityki międzynarodowej“. Niemcy — ironizuje artykuł — pałają pragnieniem rzucenia się Francji na szyję i w tym celu przygotowują nową inwazję. Równocześnie w Anglji obrót rzeczy staje się dla Francji poprostu dramatyczny, albowiem Baldwin żąda od Francji własnego rozbrojenia i równocześnie wyrażenia zgody na dozbrojenie Niemiec, co w konsekwencji doprowadzi do rewizji klauzul terytorjalnych.

Prawodpodobnie dla sparaliżowania koalicji angielsko - włosko - niemieckiej, wróconej przeciwko Francji, Herriot nadał obradom komisji spraw zagranicznych jaknajwiększy rozgłos na punkcie sprawy zagłębia Saary.

Obecnie już pewne jest, że bezpośrednie rozmowy z Francją Hitler zamierza rozpocząć nie od dyskusji nad zagadnieniem Saary, lecz od uprzedniej zgody Francji na oddanie Niemcom zagłębia plebiscytu. Ten warunek niemiecki, niby ultimatum albo groźba pod adresem Francji, skłonił Herriota i komisję spraw zagranicznych do wniesienia jednomyślnie przyjętej rezolucji, że Francja obstaje przy plebiscycie, który zagwarantował Traktat Wersalski, i że w żadnym wypadku nie może pozbawić ludności zagłębia prawa do swobodnego wypowiedzenia się. Rezolucja wzywa rząd, aby poczynił bezzwłocznie konieczne zabiegi na terenie Ligi Narodów. Referent sprawy Saary komisji spraw zagranicznych poseł Andrzej Fribourg wyraził się, że „broniąc Saary, Francja broni Alzacji i Lotaryngji“.

Węgiel przeznaczony na eksport

sprzedawano urzędom w Gdyni

W drugim dniu procesu po oświadczeniu oskarżonych, iż do winy się nie przyznają, przystąpiono do przesłuchania świadków.

Jako główny świadek zeznawał podkomisarz straży granicznej Bocheński, przybyły na rozprawę z Krakowa. Przeprowadził on rewizję w związku z przemytem koniaku u dyr. Mosiewicza. Dochodzeń w sprawach bunkrowych nie dokończył z powodu, przeniesienia. Następnie świadek J. Kuziel, b. kier. wydziału śledcz. w Gdyni zeznaje, iż stwierdził, iż f-ma „Atlantic“ sprzedawała na rynku wewnętrznym węgiel eksportowy i to w 1930 19 wagonów, natomiast 1931-32 — 35 wagonów.

Oskarżony Mosiewicz zapytuje świadka, czy pamięta, że z inkryminowanych wagonów węgla 28 nabyła Żegluga Polska, 4 wagony Urząd Morski.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali: st. przod. Lassek, podkom. Szabłowski.

Senat gdański wprowadza

prawo o sterylizacji

Z Gdańska donoszą:

Senat gdański wydał rozporządzenia, **wprowadzające w Gdańsku i na terenie w. m. prawo sterylizacji** stosunku do osób cierpiących na choroby dziedziczne, a mianowicie dziedziczny niedorozwój umysłowy, schizoremję, epilepsję, taniec św. Wita, dziedziczną ślepotę, i głuchotę oraz w stosunku do chorych na poważny alkoholizm. **Wniosek o sterylizację postawić może osoba chora względnie lekarz urzędowy.** Utworzony ma zostać **specjalny sąd zdrowotności dziedzicznej**, wcielony do sądu najwyższego. Rozprawy sądu będą **tajne.** Rozstrzygnięcia jego **ostateczne.** Dekret senatu wchodzi w życie **1 stycznia 1934 r.** W przeciwieństwie do podobnego zarządzenia, wydanego w Rzeszy, dekret senatu **nie obejmuje**, jak początkowo zamierzano **zwyrodnialców seksualnych.** Jak wiadomo, plan wprowadzenia zarządzenia sterylizacyjnego spotkał się swego czasu z **ostrym protestem ze strony katolickich kół gdańkich.**

Reforma pensyj urzędniczych

ulegnie odroczeniu?

Z Warszawy donoszą:

Według obiegających pogłosek, sprawa reformy pensyj urzędników państwowych może ulec odroczeniu. Przewidywane jest nawet wprowadzenie pewnych **nowel do ustawy.** Okazuje się teraz bowiem, że ustawa o uposażeniu urzędników została **wydana bez dokładnego zbadania możliwości budżetowych.** A mianowicie o ile w niższych szczeblach uposażeń była ona niekorzystna dla urzędników, o tyle na wyższych szczeblach dawała ona niejednokrotnie tak znaczne podwyżki, iż sumy globalne, po przeliczeniu płac według nowych uposażeń, byłyby wyższe od sum przewidzianych w budżetach poszczególnych ministerstw.

Dziś więc jest **kłopot co z tą sprawą zrobić.** A w związku z tem istnieją możliwości, albo **wstrzymania wejścia w życie rozporządzenia o nowych uposażeniach urzędników, albo też gruntownego znowelizowania go.**

W kołach poinformowanych twierdzą, że pogłoski o odłożeniu wejścia w życie ustawy uposażeniowej oparte są **na mylnych informacjach.** Rząd zdecydowany wprowadzić ją w **życie od 1-go lutego,** obecnie zaś toczą się **prace nad rozporządzeniami wykonawczemi,** których **ilość będzie dość duża.** Jak się jednak dowiadujemy, nie jest mimo to wykluczona **możliwość dokonania pewnych zmian,** a to dlatego, że jak się pokazało, całkowite przeprowadzenie reformy pociągnęłoby za sobą **przekroczenie budżetu.** Ze sfer miarodajnych brak jeszcze potwierdzenia tej wiadomości jednakże w kołach urzędniczych utrzymują, że **odpowiada ona prawdzie.**

Zamach bombowy

w Pekinie

Z Pekinu donoszą, iż dokonano tam zamachu bombowego na pewien sklep, sprzedający towary japońskie, 3 osoby zostały zabite, kilkanaście rannych. Sprawcy Chińczycy zdołali zbiec.

Aresztowanie niezależnych socjalistów w Warszawie

W nocy z czwartku na piątek aresztowano w Warszawie 32 członków niezależnej partji socjalistycznej pod zarzutem akcji antypaństwowej i osadzono ich w areszcie obok 55-ciu aresztowanych poprzednio.

Rozwiązanie kościelnej partji „niemieckich chrześcijan“

Narodowa - socjalistyczna partja kościelna „niemieckich chrześcijan“ została rozwiązana na terenie całej Rzeszy. Decyzja rozwiązania partji została powzięta na wniosek „biskupa“ ewangelickiego Rzeszy Muellera i była ostatniem pociągnięciem konsystorza ewangelickiego przed jego dymisją.

W Prusach rozwiązywanie krajowej organizacji „niemieckich chrześcijan“ jest właśnie w toku. Natomiast w innych krajach związkowych nastąpią w najbliższych dniach.

Wyrok

w sprawie radziłłowskiej

Z Warszawy donoszą:

Sąd Apelacyjny ogłosił w piątek wyrok w sprawie Radziłłowskiej, mocą którego **oskarżony red. Przybyszewski i Borawski zostali uniewinnieni.** Co do pozostałych oskarżonych, **zatwierdzono wyrok Sądu Okręgowego.** W motywach sąd wyjaśnił, że nie zostało udowodnione, czy przed zajściami odbyło się **poufne zebranie O. W. P.** a w szczególności, czy red. Przybyszewski **podżegał do rozruchów.** Co do Borawskiego, sąd uznał, że Sąd Okręgowy **przekroczył ramy aktu oskarżenia.**

Nowela o ubezpieczeniu

pracowników umysłowych

Nowoopracowany przez ministerstwo Opieki Społecznej projekt noweli w sprawie ubezpieczeń pracowników umysłowych, przewiduje zastosowanie przepisów o ubezpieczeniu również do niektórych kategoryj dozorców górniczych, a mianowicie od tych z pośród nich, którzy mają średnie wykształcenie zawodowe i posiadają charakter sztygarów lub ich zastępców. Oprócz dozorców górniczych podlegać będą ubezpieczeniu także dozorcy pól granicznych i dozorcy materjałów wybuchowych.

Ustawa o czasie pracy

Z Warszawy donoszą:

W Dzienniku Ustaw z dnia 1-go 12. ogłoszono między in. **rozporządzenie w sprawie zaległości podatkowych** oraz ogłoszono **jednolity tekst ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu i o urlopach.**

Obfite opady śnieżne

w górach Karsu

Z Lublany donoszą o niezwykle obfitych opadach śnieżnych, jakie nawiedziły góry Karsu. Od 24-ch godzin ruch kolejowy, jak również połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Drużyny ratownicze pracują dzień i noc nad oczyszczaniem torów ze zwałów śnieżnych, by umożliwić przywrócenie komunikacji kolejowej.

Napad rabunkowy

w pociągu

Według doniesień z Singapore dokonano w ekspresie Bangkok-Penang, **wielkiej kradzieży złota wartości miljona złotych.** Kradzież została **wykryta dopiero po przybyciu pociągu do Peczaburi w Sjamie.** Sprawcy kradzieży **zdołali ujść,** nie zostawiając żadnych śladów.

TU WYCIĄĆ!

Humor

BLIŹNIĘTA.

— Moja żona powiła bliźnięta.

— A mówiłem, nie bierz za żonę córkę hurtownika.

SPORTOWIEC.

— Wyobraź sobie, jak fatalnie się omyliłem. Po zawodach zamiast lemoniady wypiłem całą butelkę gorzkiej wody Franciszka Józefa.

— No i jaki był skutek?

— Sześciotygodniowy bieg krótko dystansowy.

WYWIAD.

Ośmioletni chłopczyk zaczepia na ulicy znanego sobie z widzenia nauczyciela siostry i pyta:

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, czy moja siostra Kazia Fikalska przejdzie do piątej klasy?

— A dlaczego tak się tem interesujesz?

—Bo słyszałem jak mówiła wczoraj do przyjaciółki, że dałaby dwadzieścia złotych temu, ktoby jej to powiedział a właśnie składam pieniądze na rower.

— 176 —

wiek mu była bardzo wdzięczną za współczucie — miało zrobić nia niej jakieś wrażenie.

Wstrętne oszczerstwa baronówny dotknęły ją ogromnie i przypomniały jej z całą siłą, że straciła miłość Janusza zapewne na zawsze.

Co mogło jednak spowodować tak nagłą zmianę w sposobie jego myślenia i w uczuciach dla niej?

Olga widziała się w obliczu jakiejś niezbadanej tajemnicy. Niejasne przeczucie mówiło jej tylko, że dopuszczono się znowu względem niej nowego przestępstwa.

Daremnie jednak myślała dzień i noc, starając się zbadać tajemnicę.

Czy Bóg chciał więc, by straciła na zawsze ukochanego męża i dzieci? Czy nie spełni jej nadziei i nie sprawi cudu, by udowodnić jej niewinność?

Czy Janusz nigdy się nie dowie, że szczęście ich zniszczyli inni ludzie, że oboje padli ofiarą nikczemnej intrygi?

Nad temi pytaniami rozmyślała jeszcze Olga i teraz, gdy w pokoju Sydonji układała w małej szafce pierścionki i bransolety, które baronówna rano porozrzucała. Klękła przytem na ziemię, za japońskim parawanem, który ją zupełnie zasłaniał.

Nagle — mogła minąć godzina od chwili wyjazdu Sydonji — Olga drgnęła przestraszona. W przedpokoju dały się słyszeć głosy i kroki. Zanim Olga zdołała się podnieść z ziemi i opuścić swe schronienie, do buduaru weszła Sydonja w towarzystwie jakiegoś mężczyzny.

Oldze zabiło silniej serce, gdy go poznała. Był to Wolecki.

— 173 —

Gdy wsiedli do niego, Sydonja zauważyła nagle, że w pośpiechu zapomniała wziąć ze soba ręcznej torebki.

Chciała posłać po nią szofera, ale rotmistrz ofiarował się jej z tą usługa.

Sydonja uśmiechnęła się do niego łaskawie.

— Naprawdę chce się pan sam trudzić? Niech pan więc każe poszukać torebki mojej pokojówce, którą pan zastanie w przedpokoju! Torebka leży na górnej półce w szafeczce przy lustrze!

Jerzy oddalił się.

Gdy wszedł do przedpokoju przed buduarem Sydonji, spotkał Olgę.

Oczy jej były zaczerwienione, a na policzkach znać było ślady łez.

Jerzy poczuł litość dla niej. Jak bezwzględną okazała się baronówna dla tej bezbronnej istoty, upokarzając ją w ten sposób w jego obecności.

Biedne dziecko!

Współczucie, jakie miał dla pokojówki było powodem, że pierwszy raz przyjrzał się jej uważniej. Przedtem ledwie ją zauważył.

Stanął jak urzeczony. Olga, która zawstydzona, nie śmiała jeszcze i teraz na niego spoglądać, stała przed nim w całym blasku swego wdzięku i piękności.

Hrabia nie widział skromnej sukni, w jaką była ubrana, widział tylko jej oczy, trochę zaczerwienione, a tak'e czyste, niewinne oczy dziecka, któreby chętnie ucałował.. tylko z litości!

Potem dopiero zauważył delikatny owal twarzyczki o ślicznej cerze i zgrabną, jakby utoczoną postać

Mundury dla urzędników pocztowych

Minister poczt i telegrafów powołał do życia komisję mundurową, która ma zająć się zagadnieniem wprowadzenia **mundurów dla urzędników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“.** Na pierwszem posiedzeniu komisji zastanawiano się nad sprawą kosztów umundurowania, gatunkiem i kolorem materjałów ubraniowych oraz nad tem, czy obowiązkowi noszenia mundurów mają podlegać wszyscy pracownicy pocztowi, czy też **tylko ci, którzy pracują w kontakcie z publicznością.** Komisja postanowiła zgromadzić dane, dotyczące tych zagadnień i na ich podstawie sprecyzować konkretne wnioski.

Samobójstwo rejenta w Mławie

W dniu 28 listopada **targnął się na życie, trzykrotnie strzelając sobie z rewolweru w głowę, notarjusz w Mławie, Stanisław Duszyński.** W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala. Przyczyną tego kroku jest otrzymana w dniu 28 b. m. **dymisja, bez podania jakichkolwiek powodów zwolnienia.** Notarjusz Duszyński znany jest powszechnie ze swej wiedzy **prawniczej i uczciwości.**

W społeczeństwie mławskiem i całej okolicy **zamach samobójczy notarjusza Duszyńskiego wywołał niezwykle przygnębiające** wrażenie.

Nowe lekarstwo na chorobę raka

Instytut Pasteura w Paryżu przeprowadził badania, które wykazały, że jad wężowy jest lekarstwem na nieuleczalną dotychczas, a ciężką chorobę raka. Gdy w miejsca dotknięte chorobą zastrzyknięto jad węża połączony z innemi lekarstwami, działał on skutecznie. Stadjum doświadczalne badań idzie w wolnem tempie, gdyż instytut ten nie posiada odpowiedniej ilości jadu. Aby zgromadzić jego większą ilość, wysłano obecnie do Bombaju (Indje) francuskiego uczonego Roberta Hemardinquer. Poszukuje on przedewszystkiem okularników, gdyż jad tych gadów, jest najsilniejszy. Przy Instytucie Haffkine'a w Bombaju, założono już „stację wężową“ w której znajduje się już 50 wężów. Aby zebrać dostateczną ilość jadu, Hemardinquer potrzebowalby 5 tysięcy gadów; narazie jednak poszukiwania jego ograniczają się do liczby 500 wężów.

Zabłąkany jeleń pod Łodzią

Łodzianie przedmieścia Widzew przeżyli osobliwą emocję. Na polach tuż obok domów mieszkalnych ukazał się onegdaj przed południem wspaniały jeleń, na którego ludność miejscowa urządziła nagankę. Polowanie nie **udało się, jeleń bowiem wymykał się, przewracając poprostu myśliwych.** Zawiadomiona policja schwytała jelenia żywcem. Jak ustalono, w czasie ostatniego polowania w Spale, wymknął się on nagance i wałęsał się **po okolicach Łodzi. Został on przesłany do nadleśnictwa** w Spale.

Przeraźliwy krzyk kobiety nad Wisłą

Zbrodniczy mąż usiłował utopić swą żonę

Zamieszkały przy ul. Brzozowej 20 w Warszawie 37-letni **Jan Chrostowski,** muzyk, grający w restauracji przy zbiegu ul. Bugaj i Mostowej, poznał **kelnerkę Stanisławę Szczepaniakównę,** w której zakochał się. Przyrzekł on jej, że wkrótce pobierze **się z nią, przyczem nie przyznał się, że jest żonaty.**

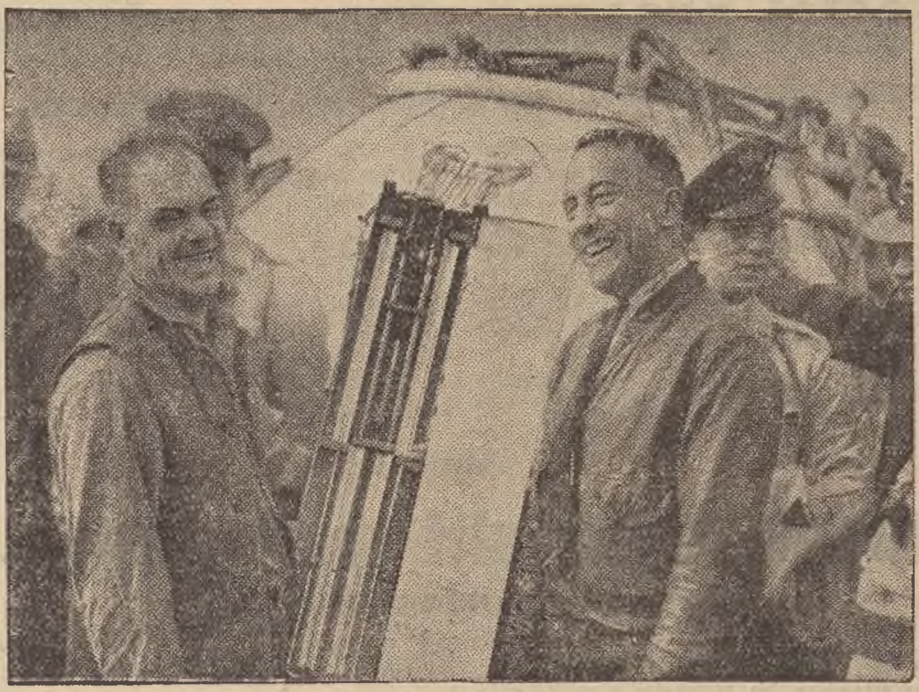
W umyśle zakochanego muzyka zrodził się szatański plan pozbycia się żony. Pod pretekstem **zainkasowania pieniędzy od plaskarzy, zaprowadził on żonę nad Wisłę w pobliżu Cytadeli.** Gdy znaleźli się nad rzeką, chwycił żonę wpół i rzucił ją w nurty rzeki. **Nieszczęśliwa kobieta krzyknęła przeraźliwie i po chwili zniknęła w nurtach rzeki.** Zbrodniarz rzucił się do ucieczki, a po 2-godzinnem błąkaniu się **po mieście udał się do swojej kochanki,** przekonany, że nic mu już nie przeszkodzi w pobraniu się z nią.

Stało się jednak inaczej. **Silna fala wyrzuciła nieszczęśliwą Chrostowską na brzeg Wisły.** Cała zmoczona wróciła ona do domu, opowiedziawszy wszystkim lokatorom w całej kamienicy o wszystkiem, co zaszło. Sąsiadki, w liczbie około **50-ciu osób, uzbroiły się w różne przedmioty i czatowały w bramie na powrót Chrostowskiego.** Gdy zbrodniarz wszedł do bramy w towarzystwie Szczepaniakówny, **niewiasty rzuciły się na Chrostowskiego, chcąc dokonać samosądu.** Tylko interwencja policjanta, który się tu **przypadkowo znalazł, uratowała Chrostowskiego od śmierci.**

Chrostowskiego odprowadzono do policji. Aresztowany zbrodniarz przyznał się **do usiłowania utopienia żony,** twierdząc, że **chciał się pozbyć żony dlatego, ponieważ nie umiała się ona zachować w towarzystwie, w jakiem on się obracał.** Cynicznego zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Chrostowscy posiadają **dwoje dzieci.**

W czwartek Chrostowskiego przesłuchał sędzia **śledczy.** Po badaniu, które trwało około 2 godziny, Chrostowskiego przewieziono do więzienia śledczego na Pawiaku. W czasie przesłuchania Chrostowski **kilka razy symulował omdlenie.**



Oryginalne zdjęcie fotograficzne amerykańskich lotników stratosferycznych, dokonane nazajutrz po wylądowaniu w Bridgetown (New Jersey). Major Fordnay (po lewej) obok porucznik marynarki Settle.

Mężczyzna w roli... akuszerki

Oszust skazany na 4 lata więzienia

△ Sąd Okręgowy w Siedlcach rozpatrywał onegdaj niezwykłą sprawę Wiktora Muszyńskiego, **lat 33, oskarżonego o kradzież dyplomu oraz praktykę ginekologiczno-akuszeryjną w roli kobiety.**

Muszyński skradł przed rokiem dyplom akuszerce **Natalji Dobek,** a ponieważ pozostawał w tym czasie bez pracy, postanowił oddać się praktyce lekarskiej.

Po przywdzianiu szat kobiecych, zamieszkał jako **Natalja Dobek w miasteczku Sądowcu,** powiatu Węgrowieckiego i rozpoczął praktykę akuszeryjną, jako kobieta-lekarz. Wkrótce zyskał **sławę zdolnej akuszerki, jakkolwiek w ostatnich czasach miał kilka fatalnych wypadków.**

Muszyński był często wzywany do położnic, przyjmował też w swem mieszkaniu kobiety.

Niezwykłe oszustwo wyszło na jaw dzięki ogłoszeniu w „Monitorze Polskim“. Pani Natalja Dobek, nie mogąc odnaleźć dokumentów, wszczęła **starania o otrzymanie duplikatu i w tym celu zamieściła przepisową ilość ogłoszeń.** Ogłoszenia te zauważono w Wągrowcu i dano znać władzom starościńskim.

Muszyński, stanąwszy przed sądem, szczerze przyznał się do winy, prosząc o łagodną karę.

Sąd, pod przewodnictwem prezesa Wysockiego, **skazał oszusta na 4 lata więzienia.**

Projekt ustawy o spółdzielniach

Z Warszawy donoszą:

Na wtorkowem posiedzeniu Rady Ministrów załatwiono między in. **projekt nowej ustawy o spółdzielniach.** — Ustawa zmierza przedewszystkiem do **wprowadzenia ściślejszej kontroli nad działalnością spółdzielni,** a w spółdzielniach mieszkaniowych wymaga, aby w statutach była określona **wyraźnie sprawa zwrotu członkom ich wkładów,** a to dla ułatwienia zdarzających się często sporów.

12-letnia dziewczyna matką

W Pruszkowie pod Warszawą doszło do **niezwykłego wypadku,** rzucającego **potworne światło na stosunki wśród miejscowej dziatwy szkolnej..** Jedna z uczenic szkolnych, **12-letnia córka kolejarza powiła dziecko. Bliższych wyjaśnień młodociana matka,** która czuje się zupełnie dobrze, **uparcie odmawia.** Wypadkiem zainteresowały się nietylko władze prokuratorskie, ale również i lekarskie. Wypadek macierzyństwa w tak wczesnym wieku jest **wśród narodów północy ogromnie rzadki.** Częściej zachodzą takie wypadki na południu, gdzie rozwój dzieci następuje szybciej.

Bunt marynarzy na „Polonji“

W czwartek w godzinach wieczornych nadeszła do Warszawy z Bukaresztu wiadomość, iż załoga, znajdującego się obecnie w porcie **Konstanzy statku pasażerskiego „Polonia“, zbuntowała się przeciwko swemu kapitanowi.**

Bunt spowodowany został tem, że **kapitan odmówił rzekomo przewiezienia chorego maszynisty okrętowego do szpitala w Konstanzy.** Wówczas załoga w sile 40 ludzi **opuściła pokład okrętu i udała się na ląd.**

Tu jednak policja portowa z polecenia kapitana **aresztowała wszystkich członków załogi,** którzy na powtórne wezwanie kapitana udania się z powrotem na okręt, **kategorycznie odmówili.**

Jak słychać, aresztowani marynarze mają być **przetransportowani w zamkniętym wagonie do Polski,** zaś obsługę statku „Polonia“ pełnić będą marynarze rumuńscy.

TU WYCIĄĆ!

— 174 —

Tylko czarne włosy schowane pod czepeczkiem pokojówki, zdawały mu się psuć harmonję tej uroczej postaci.

Hrabia Jerzy był tak zmieszany, że musiał się długą chwilę namyślać, zanim powiedział, z czem przyszedł.

Olga, która nie zauważyła zupełnie jego pomieszania, zniknęła w buduarze i za chwilę wróciła z niego z torebką.

— Oto torebka, proszę pana hrabiego.

Jerzy wziął ją do ręki.

— Dziękuję ci bardzo, drogie dziecie — rzekł, zmuszając się do swobodnego tonu, a pragnąc równocześnie powiedzieć Oldze coś serdecznego i pocieszającego. — Ale co panience jest? Widzę, że panienka płakała. Nie wzięłaś sobie chyba do serca ostrych słów baronówny, moje dziecię?

Olga spuściła głowę. Na to niemiłe wspomnienie łzy na nowo napłynęły jej do oczu.

Jerzy sięgnął ręką do kieszeni. Szczególna rzecz jednak; nie mógł przemóc na sobie, by pocieszyć tę dziewczynę pieniędzmi, jakby to był uczynił z każdą inną pokojówką. Zdawało mu się, że obraziłby ją podobnym darem.

— Nie płacz już, drogie dziecię! — rzekł tylko, a głos jego drżał z tłumionego wzruszenia. — Pani twoja nie gniewa się na ciebie. Bądź przekonana, moja droga, że i mnie było bardzo przykro, iż baronówna tak surowo się z tobą obeszła.

Więcej nie mógł powiedzieć, jeżeli nie chciał uchybić powadze pani domu. Rzucił jednak raz jeszcze serdecznym wzrokiem na twarz Olgi i skinął jej głową z uśmiechem, zanim się oddalił.

— 175 —

Gdy jechał obok baronówny w automobilu, miał wrażenie, że śni i ledwie słyszał co do niego mówiła.

Czasem zadawał sobie przymus i rozmawiał z nią uprzejmie, ale udawało mu się to tylko na krótką chwilę.

Pomimo, iż usiłował zwrócić myśli na inny przedmiot, ustawicznie prześladowały go śliczne niebieskie oczy wysmukłej pokojówki.

Czy go oczarowała?

Nie; zbyt tragicznie brał ten mały przypadek. Nie odczuwał dla niej nic więcej prócz litości. Już dzisiaj wieczór nie będzie pamiętał o tej małej.

Wzdrygnął się, gdy się automobil zatrzymał.

Dopiero teraz zauważył, że Sydonja spoglądała na niego z uśmiechem.

Szybko wyjąkał kilka słów pożegnania, załączył jeszcze pozdrowienia dla Janusza i obiecał zjawić się niezadługo.

Sydonja spoglądała za nim potrząsając głową.

— Szczególna rzecz — jaki on był roztargniony! — myślała, gdy automobil toczył się dalej. — Czyżby spotkanie z Januszem tak go wzruszyło? Czy jednak byłby taki, gdyby wiedział, że może trzymam w rękach jego los; że gdyby Janusz był mnie odrzucił, mogłabym zostać jego żoną i dopomóc mu do zdobycia miljonów i, że mogłabym to jeszcze dzisiaj uczynić, gdybym tylko chciała? — Haha — nie przeczuwa nawet ile powodów miałby od pozyskania mnie sobie.

Olga była zbytnio zajęta swemi rozpaczliwemi myślami, żeby spotkanie z hrabią Jerzym — jakkol-

Humor

DZIEDZICZNOŚĆ.

— Nie wierzę w teorję dziedziczności. Miałem 6-ciu wujów i pięć ciotek i niczego po nich nie odziedziczyłem, nic mi nie zapisali.

PECH.

— To się nazywa mieć pech! Przez trzy podrabiania podpisu dyrektora Iksińskiego i właśnie w chwili gdy doszedłem w tem do perfekcji wzięto go do więzienia za defraudację.

NIE WARTO.

— Dlaczego nie byłeś wczoraj na przyjęciu u Mizgalskich? Takie wystawne mają kolację, a ty jesteś przecież smakoszem.

— Tak, ale za każde danie musiałbym wysłuchać trzech sonat i dwóch arji operowych i tak nie miałbym apetytu.

ZA DŁUGO.

— Lekarz. — To lekarstwo nasenne powinno starczyć pani na jakie trzy tygodnie.

Pacjentka. — O panie doktorze to za wiele. Tak długo nie chciałbym spać.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Imprezy łyżwiarsko - hokejowe

w najbliższym sezonie zimowym

Konferencja porozumiewawcza przedstawicieli związków sportów zimowych w Polsce ustaliła już na najbliższy sezon zimowy program różnych imprez sportowych. Obecnie podajemy program imprez łyżwiarsko - hokejowych, tak mistrzowskich jak i towarzyskich oraz tych zawodów konnych i motorowych, których urządzenie jest planowane. Naogół w tych dziedzinach sportu programy opracowane są dość starannie i interesująco. Realizacja ich jednak jest uzależniona od odpowiedniej pogody.

Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście zawody hokejowe ze względu na wcale niezły poziom tego sportu w Polsce, jakoteż czynnik emocjonalny tych zawodów. Z zawodów o mistrzostwo odbędą się więc: W dniach 26—28 grudnia br. w Zakopanem międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Zakopanego, 1—6 stycznia 1934 r. noworoczny międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy, 17 lutego w Krynicy mistrzostwa hokejowe klasy B. Ponadto w okresie między 25 stycznia i 10 lutego mają się odbyć hokejowe mistrzostwa Polski, przyczem miejsca turnieju dotąd nie wyznaczono. Z zawodów międzynarodowych o charakterze towarzyskim odbędą się następujące imprezy: 7 stycznia team zagraniczny team Polski (miejsca rozgrywek jeszcze nie wyznaczono), 14 stycznia w Krynicy zawody hokejowe Wysokie Tatry (Smokowiec) — K. T. H., 28 stycznia w Krynicy zawody hokejowe Preszów (C. S. R.) — Krynica. Wreszcie z czysto lokalnych zawodów planowane są: W dn. 20—21 stycznia w Krynicy międzyklubowe zawody hokejowe, w dniach 1—3 lutego w Zakopanem turniej hokejowy oraz 18 lutego mecz hokejowy Kraków — Krynica.

Dziwi nas nieco, że w tym dość obfitym programie nie znajdujemy żadnej imprezy organizowanej przez Lwów lub Warszawę, chociaż te dwa ośrodki miały w tej gałęzi sportu dużo do powiedzenia. Cóż więc znaczy ta dziwna absencja? Czyżby istniały jakieś utajone nieporozumienia?

Tegoroczny program zawodów łyżwiarskich przedstawia się następująco: W dniach 5—7 stycznia w Zakopanem III. międzynarodowe zawody jazdy figurowej pań i panów i parami o mistrzostwo Zakopanego oraz w dniach 22—24 stycznia w Warszawie międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem Thunberga oraz pokaz jazdy figurowej Sonji Henje. Następnie z większych zawodów planowane są: W dniu 13—14 stycznia w Wiśle zawody graniczne z Beskidzką żupą Svazu Łyżw. C. S. R., 2—4 lutego w Warszawie wszechsłowiańskie łyżwiarskie igrzyska zimowe (40-letni jubileusz W. T. Ł.), 10—11 lutego w Zakopanem międzynarodowe pokazy jazdy figurowej pań i panów. Dla podniesienia poziomu naszego łyżwiarstwa urządzone będą następujace kursy: w dniach 11—22 grudnia w Katowicach łyżwiarski kurs treningowy, w dn. 15—27 stycznia w Warszawie kursy łyżwiarski i dla przodowników i instruktorów jazdy figurowej oraz w dn. 29. I. do 1. II. kurs treningowy dla zawodników jazdy szybkiej.

Jak się okazuje, Lwów i w zakresie łyżwiarstwa niema, czy też nie chce mieć nic do powiedzenia, mimo że do niedawna jeszcze stamtąd wychodzili nasi najlepsi łyżwiarze.

Traktowany u nas po macoszemu sport saneczkowy postanowił w roku bieżącym wykazać swoją żywotność i nieprzeciętny rozmach. Tak więc w dniach 5 i 6 stycznia zobaczymy międzynarodowe zawody saneczkowe w Krynicy, w dniach 5 i 6 stycznia odbędzie się również w Zakopanem turniej saneczkowy, 27 i 28 stycznia odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody saneczkowe o puhar przechodni tego miasta, w dniach 2 i 3 lutego w Krynicy odbędą się zawody saneczkowe o mistrzostwo Polski. Pozatem należy się spodziewać urządzenia licznych zawodów lokalnych o charakterze mniej ważnym, ale mających dużo znaczenia dla należytego postawienia tego sportu w Polsce.

Następnie komisja porozumiewawcza wyznaczyła terminy następ. imprez: 10—17 stycznia w Zakopanem ogólnopolskie zawody hipiczne skijoringowe i ski-skijoringowe o puhar przechodni p. Prezydenta Rzeczypospolitej, 21 stycznia do 17 lutego w Zakopanem zimowe wyścigi konne z totalizatorem, 17—18 lutego w Zakopanem ogólnopolski automobilowy zjazd gwiaździsty, raid sztafetowy samochodowo - motocyklowo - lotniczy, oraz samochodowy i motocyklowy wyścig torowy, wreszcie w dniu 9—11 marca w Zakopanem zawody strzeleckie o mistrzostwo Zakopanego i Tatr. Planowane są również w Katowicach, narazie w nieustalonych terminach zawody hokejowe z udziałem Wiener Eislauf - Verein, zawody łyżwiarskie z udziałem zespołu Engelmana, oraz pokaz łyżwiarskiej jazdy figurowej z udziałem mistrza świata Karola Schaefera.

W ciągu bieżącego sezonu zimowego nastąpi otwarcie prawdopodobnie 17 grudnia w Zakopanem stadjonu wyścigowego, toru łyżwiarskiego, hokejowego i bobslejowego, zaś 26 grudnia br. w Krynicy otwarcie toru saneczkowego, połączone z zawodami międzyklubowemi.

Takby się przedstawiał program tegorocznych imprez sportowych w sezonie zimowym nie wliczając imprez narciarskich. Nie obejmuje on naturalnie całego szeregu imprez lokalnych ad hoc organizowanych, których terminów zgóry ustalić nie można. Może on być jeszcze zwiększony o inne jeszcze zawody międzynarodowe, lecz narazie nie są one przewidziane. W każdym razie program ten został doskonale opracowany i bodaj wszystkie zimowe sporty zostały w nim obszernie uwzględnione. Oby tylko na realizację tego programu pozwoliły nasze kapryśne warunki atmosferyczne, które w latach ubiegłych zepsuły nam niejedną ciekawą i poważną imprezę sportową.

J. L.

Międzynarodowe zawody bokserskie

w Krakowie

W poniedziałek dnia 4 grudnia br. w hali Ośrodka W. F. w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 26 odbędzie się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy czeską drużyną A. F. C. „Žižka" z Brna,a „Wawelem". W drużynie czeskiej wystąpi cały szereg mistrzów. Wawel przygotowuje się pilnie do tych zawodów, pragnąc z pierwszych międzynarodowych zawodów bokserskich w Krakowie, wyjść zwycięsko. Początek meczu ze względu na dzień powszedni o godzinie 20.

Goście zapowiedzieli swój przyjazd w najsilniejszym składzie a to: Koneczny, w wadze muszej, który na 33 stoczonych walk, wygrał 20, a zremisował 2. Przeciwnikiem jego będzie Sworzeniowski. Navratil finalista mistrzostw Moraw, stoczył dotychczas 50 walk, z których wygrał 39, a 4 zremisował. Przeciwnikiem jego będzie Szczurek. W wadze piórkowej walczyć będzie Kasiński z Zelinką, finalistą mistrzostwa Moraw. Groźnym przeciwnikiem Chrostka będzie mistrz Moraw Franta, mający na 76 walk 53 wygranych a 11 nierozstrzygniętych. Startujący po dłuższej przerwie doskonały Studnicki, spotka się z najlepszym pięściarzem gości Stecklem, eksmistrzem Czechosłowacji, startującym od 5 lat stale w reprezentacji państwowej. W wadze średniej, przeciwnikiem Kurki, będzie Krejaż. W wadze półciężkiej Morawiec spotka się z Wasakiem, zaś w wadze ciężkiej Pasek natrafi na inszego wicemistrza Piłata, występującego gościennie w barwach Wawelu.

Poznański O. Z. B. uniemożliwił mecz

komb. drużynic „Sokoła" i „Błękitnej" z komb. zespołem Berlina

Organizatorzy powyższego spotkania oczekiwanego z tak wielkiem zainteresowaniem przesyłają nam komunikat, który podajemy poniżej w całości:

Międzynarodowe spotkanie kombinowanych zespołów „Helios" i „Neuköln" z jednej strony z „Drużyną Błękitną" i „Sokołem" z drugiej strony, które miało się odbyć w sobotę dnia 2 grudnia organizatorzy odwołują, gdyż Związek Niemiecki nie udzielił swego zezwolenia, bowiem władze naszego okręgu zastrzegły się pismem do berlińskiego Związku Bokserskiego, by w zespole tym nie startował więcej jak jeden zawodnik z reprezentacji Berlina, która będzie startować w styczniu w Poznaniu, gdzie stoczy jedno spotkanie z reprezentacyjną ósemką Poznania.

Związek berliński nie widział innej możliwości jak spotkanie, które miało się odbyć, w dniu 2 grudnia odwołać, by w ten sposób nie osłabić reprezentacji Berlina. Jak wiadomo w skład kombinowanego zespołu wchodziło aż trzech zawodników przewidzianych do reprenzentacji.

Nierozsądnem tem pociągnięciem władze naszego okręgu pozbawiły możności spotkania się innych klubów prócz „Warty", zmierzenia swych sił z zawodnikami zagranicznymi.

Czyżby Pozn. Okr. Zw. Bokserski nosił się z zamiarem rezerwowania wszystkich terminów dla wyłącznych spotkań własnych i faworyzowanego klubu?

Sport na Śląsku

„SIŁA" GISZOWIEC — „JEDNOŚĆ" ZAŁĘŻE 5:1 (2:1)

Drużyna Giszowca miała przez cały czas gry widoczną przewagę. Na wyróżnienie zasługuje atak, zaś w drużynie Załęża zawiódł atak kompletnie, jednak obrona i część pomocy była dobra.

RKS. TUR. SZOPIENICE — KS. „20" NIKISZOWIEC 2:0 (2:0)

W rewanżowem spotkaniu pokonała robotnicza drużyna zdecydowanie drużynę KS. „20" Nikiszowiec, mając przez cały czas przewagę pod względem taktycznym i technicznym. Rezerwa zremisowała 3:3.

RKS. HAJDUKI — RKS. „SIŁA" GISZOWIEC

W niedzielę odbędzie się rewanżowe spotkanie o tytuł mistrza Śl. R. S. K. O. pomiędzy „Siłą" Giszowiec a RKS. Hajduki, o godz. 11 na boisku KS. „Ruch" w Hajdukach.

ROBOTNICZY KLUB PŁYWACKI KOMUNIKUJE

W związku z przyjazdem w końcu grudnia reprezentacji robotniczej pływaków Gdańska do Katowic w celu przygotowania odpowiedniej reprezentacji Śląska uprasza się wszystkich pływaków robotniczych Klubów Sportowych o uczęszczanie na trening pływackie regularnie w każdy piątek od godz. 18 do 19.

Prócz zawodów pływackich rozegrany będzie mecz piłki wodnej. Ponieważ gdańszczanie reprezentują wysoką klasę pływaków, należy przeto przygotować się do zawodów jaknajstaranniej.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU PODOKRĘGU ŚL. R. S. K. O. W RYBNIKU

W dniu 27 bm. odbyło się konstytucyjne posiedzenie członków podokręgu w Rybniku. Zarząd ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — Szulik Józef, zast. — Olchowy Jan, sekr. — Drońszczyk Alojzy, zast. — Karwot Antoni, skarbnik — Franciszek Kuhna, zast. — Zdebla Augustyn. Do wydziału technicznego wybrano jako tymczasowych: kier. sekcji ciężkoatletycznej — Adamczyk Karol, kier. sekcji lekkoatletycznej — Dronszczyk Paweł, kier. sekcji palanta — Dronszczyk Alojzy, kier. piłki nożnej — Heiske Józef.

NOWE WŁADZE RKS. „WOLNOŚĆ" BOGUSZOWICE

Na odbytem walnem zebraniu RKS. „Wolność" Boguszowice został wybrany nowy skład zarządu, jak następuje: Prezes — Dronszczyk Alojzy, zast. — Karwot Antoni, sekr. — Kula Wilhelm, zast. — Wałach Alojzy, ławnicy: Szweda Walenty, Maciończyk Paweł, Darda Józef, kier. sport. — Dronszczyk Alojzy, zast. — Karwot Antoni, skarbnik — Dronszczyk Paweł, zast. — Karwot Antoni. Korespondencję należy kierować pod adresem: — Dronszczyk Alojzy, Boguszowice, pow. Rybnik.

Sport w Małopolsce

ZARZĄD SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ KS. CRACOVIA

podaje do wiadomości, że z dniem 1 grudnia br. będą się odbywały treningi (zaprawa zimowa) dla wszystkich członków, a mianowicie w poniedziałki i czwartki od godz. 7—8 wieczorem, pod kierunkiem p. mgr Lubaczewskiego, na hali Ośrodka W. F. Pierwszy trening w poniedziałek, dnia 4 bm.

Sport w Czechosłowacji

NIEMCY ZA MIESZANEMI MISTRZOSTWAMI

W Moście odbyło się w niedzielę, 26 ub. m. posiedzenie zarządu niemieckiego footbalowego związku DFV., na którem rozstrząsano kwestję mieszanych mistrzostw (klubów zawodowych z amatorskiemi). Na posiedzeniu był obecny reprezentant Cz. SAF. kpt. Brada z Berna. Po dłuższych obradach uchwalono, aby przedstawiciele DFV. glosowali na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Cz. SAF., które odbędzie się 9 bm. w Pradze i również będzie obradować nad projektem mieszanych mistrzostw.

URZĘDOWY KOMUNIKAT KOMISJI ODWOŁAWCZEJ C. Ž. F. Z DNIA 25 LISTOPADA.

Kluby: SK. Orlova skazuje się na karę 300 Kcz. za niedostateczną ochronę sędziego (mecz 5. 11. 1933); SK. Karvinna skazuje się na karę 50 Kcz za wysłanie gracza na boisko bez legitymacji związkowej (mecz 22. 10. 33). W sprawie S. O. Stonawa, na podstawie wyjaśnień sędziego Tesarczyka ustalono, że w PKS. Darcovia nie startował nieuprawniony gracz na meczu 15. 10. 1933. PKS. Czeski Cieszyn skazuje się na karę 100 Kcz. za grę podczas zestawionej czynności, a KS. Górna Sucha na 75 Kcz. za grę z zamkniętym klubem (mecz 22. 10. 1933). Ukarani gracze: Mużny Józef. AFK. Nowy Bogumin, dystans od 2 do 15 grudnia br. za krytykowanie sędziego (mecz 15. 10. 1933). W sprawie mistrzowskiego zapasu AFK. Nowy Bogumin — PKS. Polonia, Karwina wyśle AFK. Nowy Bogumin na następne posiedzenie komisji odwoławczej swojego zastępcę, który był obecny na wspomnianym zapasie i gracza Kopsę. Również Polonia (Karwina) wyśle sędziego fach. p. Madurę. Następne posiedzenie komisji odwoławczej odbędzie się 2 grudnia o godz. 18.

Dziś Troppauer E. V.

w Katowicach

Do jednej z najbardziej interesujących imprez sportowych, jakie odbędą się w sobotę i niedzielę należeć będą bezwątpienia dwa spotkania hokejowe z opawską drużyną hokejową Troppauer EV.

Drużyna ta, której wyniki ogólne są znane, stawiają ją w rzędzie najlepszych zespołów środkowo-europejskich, zjeżdża w najlepszym składzie, a mianowicie: w bramce Wachmenko, w obronie niezawodny Dorasil i Lichnowski, atak: Heinz, Mattern, Wolf, drugi atak: Pomp, Steffan, dr. Wisofsky.

Przeciwnikiem drużyny opawskiej będzie w sobotę o godz. 20,30 doskonały zespół KS. Cracovja, zaś w niedzielę o godz. 13 reprezentacja zestawiona z najlepszych graczy Śląska.

Bilety są do nabycia po ulgowych cenach w firmie „Sport" ul. 3 Maja.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

URBAN GRAĆ BĘDZIE W „UNJI"

We wczorajszym „Expresie Zagłębia", pojawiła się następująca notatka: „Ostatnio rozeszły się pogłoski, że otrzymał zwolnienie z „Ruchu", doskonały skrzydłowy, reprezentacyjny piłkarz Polski, Urban. — Urban grać ma podobno w drużynie sosnowieckiej „Unji". Przypuszczać należy, że zarząd „Ruchu" udzieli odpowiedniego wyjaśnienia i zdementuje niedorzeczną pogłoskę, jeżeli takie wogóle istnieją. Doniesienie „Expressu" należałoby uzupełnić pogłoskami o rzekomem zasileniu „Unji" graczami śląskiego „Naprzodu", którzy na wypadek, gdyby „Naprzód" nie wszedł do Ligi państwowej mieli przyrzeczone zwolnienia. Jak dotychczas, jednak pogłoski te pozostały tylko pogłoskami.

KOSZOWSKI W POLICYJNYM K. S. W SOSNOWCU

Jak nas informuje kierowictwo Policyjnego KS. w Sosnowcu, J. Koszowski, bramkarz ligowej drużyny 22 p. p. w Siedlcach, jeden z najlepszych bramkarzy wojskowych Polski, który brał udział w turnieju wojskowych reprezentacyj czterech państw w Rumunji, ukończył służbę wojskową i otrzymał zwolnienie z klubu. Doskonałego bramkarza pozyskał Policyjny KS., dla którego Koszowski podpisał zgłoszenie. Trzeba dodać, że Koszowski pochodzi z Dąbrowy, gdzie ma rodzinę.

KURSY NARCIARSKIE W ZAGŁĘBIU

Na ostatniem zebraniu członków sekcji narciarskiej Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Zagłębiu, postanowiono (o ile warunki pozwolą) w czasie od 25 do 31 bm. urządzić w Zagłębiu kursy narciarskie, a początkującym narciarzom wypożyczać narty za minimalną opłatą. Do dyspozycji sekcja posiada 10 par nart. Nowy zarząd tworzą pp.: S. Ratkowski, prof. J Korwin-Olszewski, T. Meller, Wł. Wolski, T. Pindelski i inż. J. Sulkowski.

Dziś Katowice-Brno

Reprezentacja bokserska Brna wzmocniona

W dniu wczorajszym wpłynęło do rąk organizatorów spotkania bokserskiego Katowice—Brno i Katowice—Śląsk pismo, zawiadamiające o wzmocnieniu drużyny czeskiej. I tak wagę muszą zasilono bardziej rutynowanym Buickiem, zamiast Konćnygo, oraz w wadze



Pasek

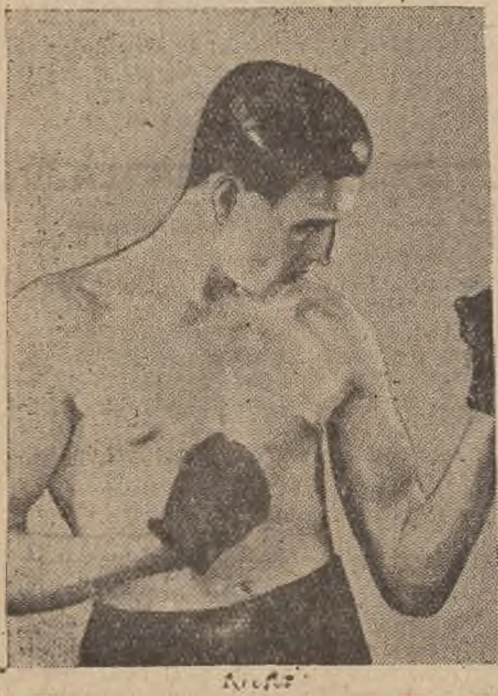
średniej walczyć będzie zamiast Krejci'ego technicznie lepszy Schmidt.

Związek czeski wyraźnie zaznacza, iż w pozostałych wagach jakiekolwiek zmiany nie zajdą. Nasza brać czechosłowacka przyjeżdża dziś rano o godz. 7,55 pociągiem pop. z Zebrzydowic, dokąd udaje się specjalny delegat Okręgu Śląskiego celem powitania gości. Bezpośrednio po przyjeździe do Katowic goście udadzą się do Hotelu Polskiego, gdzie mieszkać będą przez trzy dni.

Projektowane jest między innemi zwiedzanie jednej z kopalń śląskich. Widać, że związek uczynił wszystko, by gościom naszym, wolne chwile urozmaicić i by wywieźli oni z naszego kraju jaknajlepsze wrażenie. Na mecz ten przybędzie szereg gości, m. in. obecny będzie p. konsul czeski.

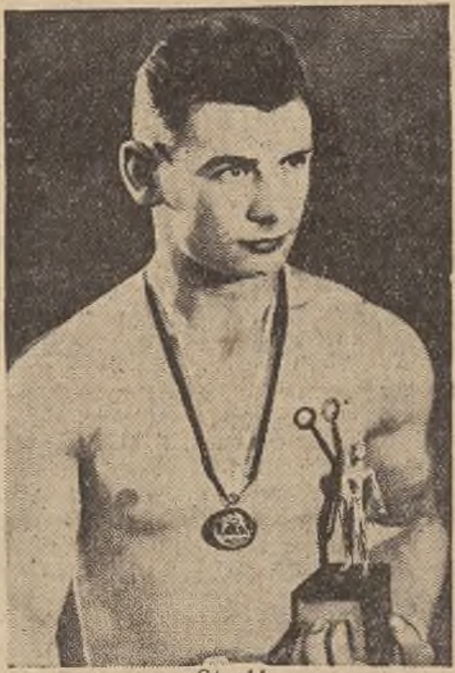
Organizatorzy poczynili wszystko, by mecz i pod względem organizacyjnym wypadł jaknajlepiej, w związku z czem na mecz w Katowicach podzielono następujące funkcje: Sędzia ringowy p. Rosada, sędzia punktowy p. Kocur, gong p. Uliczka, spaeker p. komisarz Guzior; jako sekundanta drużyny wyznaczono p. Józefa Wieczorka.

Dla orjentacji podajemy raz jeszcze oba zespoły, na mecz sobotni, który odbędzie się o godz. 20,30 w sali „Powstańców“. Reprezentacja Brna na pierwszem miejscu: Buicek — Nowakowski, Navratil — Moczko, Zelinka — Matuszczyk, Kosina — Milic, Stecne — Gburski, Szmiedt — Makosz, Vašok — Wystrach, Pašek — Wrazidło.



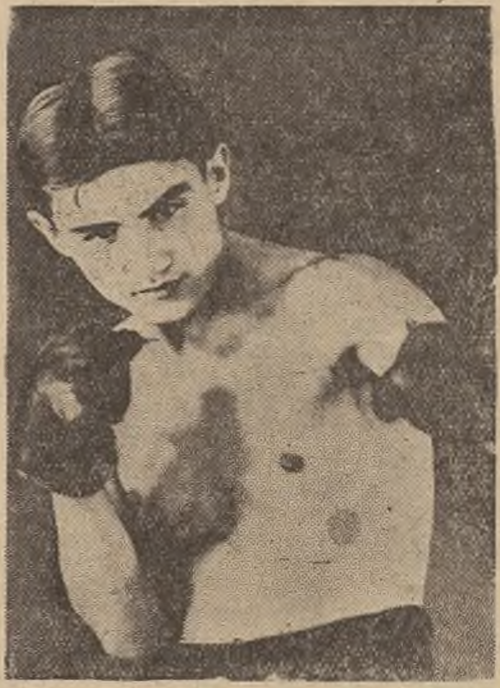
Jutro Czesi walczą w Król. Hucie

Jutro, w niedzielę o godz. 11,15 przedpoł. reprezentacja bokserska Brna rozegra swój



Steckl

drugi mecz w Król. Hucie przeciwko reprezentacji Śląska. Ponieważ Król. Huta zwłaszcza w ostatnim czasie pozbawiona była zupełnie wszelkich atrakcyj bokserskich mecz ten wywołał olbrzymie zainteresowanie.



Navratil

Kapitan O. Z. B. p. Dyrda zestawił bardzo dobry skład przeciwko Czechom i przedstawia on się następująco, od wagi muszej do ciężkiej: Jarzombek (I. K. B.), Krawczyk (I. K. B.), Rudzki (Naprzód), Białas (Slavia), Brabański (Sl.), Kowaczek (Naprzód), Jaszulek (Sl), Muczek (I. K. B.).

Przedsprzedaż biletów odbędzie się u p. Dyngesa, Król. Huta ul. Wolności oraz w niedzielę o godz. 9 przedpołudniem przy kasie.

Narty dla niezamożnej młodzieży

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa pragnąc umożliwić uprawianie narciarstwa, zarówno jako zdrowego i racjonalnego sportu, jak i jako sposobu lokomocji w terenach obfitujących w opady, przystąpiło w bież. sezonie do wielkiej akcji nauczania jazdy na nartach młodzieży szkolnej i wiejskiej.

W okresie wakacyj zimowych będą zorganizowane kolonje narciarskie, dla młodzieży w wieku od 15—18 lat, oraz wędrówki narciarskie, natomiast po skończonych wakacjach — instruktorowie towarzystwa wyjadą, w teren, aby idąc od wsi do wsi uczyć narciarstwa.

Ponieważ akcja ta w pierwszym rzędzie ma na celu pozyskanie dla narciarstwa młodzieży niezamożnej, której nie stać na zakupno sprzętu, T. K. N. tworzy własny zapas nart, który służyłby na początku do nauki, a z czasem był rozdawany niezamożnej młodzieży. Część tego zapasu powstaje drogą zakupu. Towarzystwo zamówiło pewną ilość sprzętu przez P. O. W. F., jednak ilość na jaką pozwalają skromne środki, ani w części nie pokrywa zapotrzebowania. T. K. N. zwróciło się z apelem do wszystkich firm produkujących narty, o ofiarowanie pewnej ilości nart na powyższy cel. Dotąd dwie firmy: Fr. Bujak i Stanisław Zubek w Zakopanem ofiarowały po kilkanaście kompletnych nart, dając dowód zrozumienia dla akcji. Zresztą akcja taka może w rezultacie producentom dać tylko korzyści, gdyż zwiększone zapotrzebowanie nart oni pierwsi zeskomują.

Niezależnie od tego zwraca się T. K. N. z apelem do wszystkich narciarzy, by niepotrzebny nawet uszkodzony sprzęt oddawali do dyspozycji towarzystwu, Kraków, ul. Studencka 1, przesyłając nieopłaconą pocztą lub koleją pod powyższy adres. Nawet pojedyńcze narty, wiązby, buty, kijaki itd. będą mile widziane. Kto nie ma sprzętu, niechaj datkiem pieniężnym na konto P. K. O. nr. 412.900, przyczyni się do powodzenia akcji.

Rozkoszując się narciarstwem, pamiętajcie o niezamożnej młodzieży, która z braku sprzętu nie może korzystać z tego królewskiego sportu.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 1 grudnia 1933 r.

Papiery państwowe:

5 proc. poż. konwersyjna 52,00—51,75 drobne, 5 proc. poż. kolejowa 46.00. 7 proc. poż. stabilizac. 53,25—53,00—53.13, 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Roln. 94,00, 7 proc. Z. Z. Banku Gosp. Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajowego 94,00, 7 proc. obligac. Banku Gosp. Krajowego 83.25, 8 proc. obligac. B. Gosp. Krajow. 94,00, 4½ proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 45.25 — 45.40. Tendencja niejednolita.

Dewizy:

Belgja 123.90 124.21 123.59; Gdańsk 173.18 173.61 172,75; Holandja 358.25 359.15 357.35; Londyn 29.40 29.54 29.26; Nowy Jork 5.57 5.60 5.54; Nowy Jork kabel 5.59—5.60 5.63 5.57; Paryż 34.85 34.94 34,76; Praga 26.43 26.49 26.37; Szwajcarja 172.34 172.77 171.91; Włochy 46.89 47.01 46.77; Sztokholm 151.70 152.45 150.95. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Marka niem. nieof. 212,50, dolar pryw. 5.62.

Akcje:

Bank Polski 79.75—80.00; Spiess 32.00; Norblin 18.00. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowaasan-FfB38fźgwg,ź(

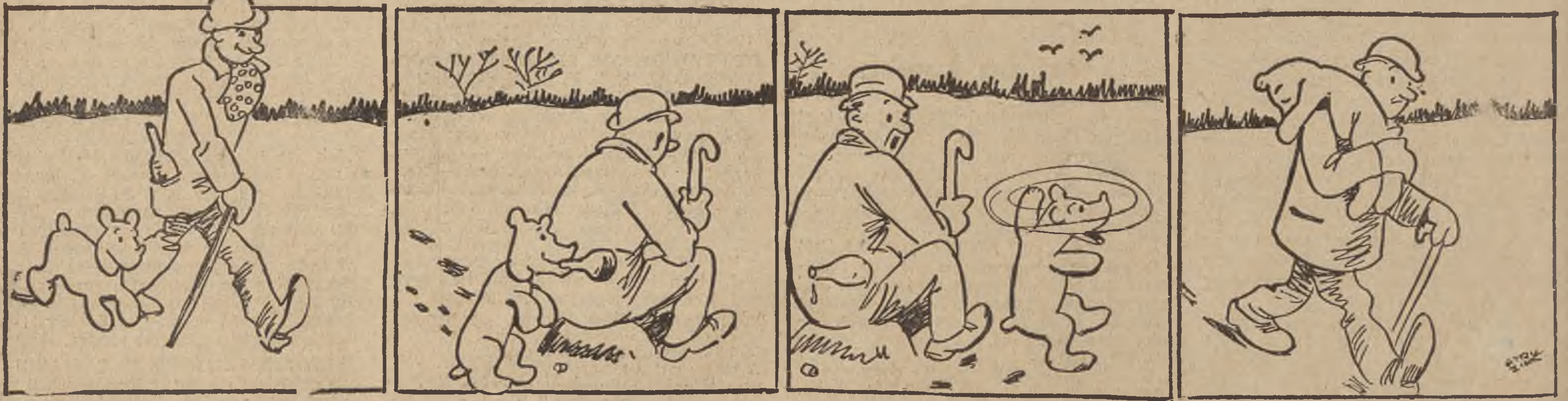
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 1 grudnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14.50—14,75, Pszenica 18,25—18,75, Owies 13— 13.25, Jęczmień 695—705 gr. 13,25—13,50, Jęczmień 675—695 gr. 12,75—13, Jęczmień browarowy 14,75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 29,75—31,75, Ospa żytnia 10,25—10,75, Ospa pszenna 9,50 —10, Ospa pszenna gruba 10,50—11, Rzepak zimowy 41 —42, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 21 gr., Wyka latowa 15—16, Peluszka 14.50 —15,50, Makuch lniany 19,50—20,50, Makuch rzepakowy 16,50—17, Makuch słonecznikowy 19—20, Śrut Soya 23 —23,50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50, Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek z swoją wierna psiną
poszedł wczoraj na wycieczkę,
lecz, że było trochę zimno,
zabrał wódki buteleczkę.

Wreszcie już go bolą nogi,
więc na śniegu odpoczywa,
a tymczasem wierny piesek
jego wódką się „uchliwa“.

„Clapek“ poczuł, że mu we łbie
jakoś bardzo się kołuje,
więc się kręci dookoła
i żałośnie poszczekuje.

Wreszcie usnął, więc też Froncek
wziął na plecy swoją psinę
i niesie ją tak do domu,
mając bardzo smutną minę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.